

Prezent dla dam.

XVIII 1388  
http://iaia.org

# PREZENT

DLA

# D A M

1769 *Subom...*



W WARSZAWIE

Nakładem Michała Grela J. K. M.

Komisarza i Bibliopole.



XVIII.1.388.

<http://rcin.org.pl>



I.

*O pragnieniu przypodobania się.*



**M**ężczyzna i niewiasta są iedno dla drugiego stworzeni. Starać się więc powinni o przypodobanie się sobie: ta jest intencya natury i koniec społeczeństwa; bo iakimżeby sposobem żyć mogli szczęśliwie z sobą, gdyby iedno z drugim żyło w niezgodzie? Rzecz iednak jest oczywista i doświadczona, że mężczyzna łatwieyby mógł obeysć się bez niewiasty, iak bez mężczyzny

niewiaſta. We wſzyſkich kondy-  
 cyach niewiaſta odbiera od męzczyzny  
 rzeczy potrzebne do życia, a męzczyzna  
 to tylko ma od niewiaſty, że  
 pożyteczne za iey pomocą, i miłe  
 prowadzić może życie. Zkąd też  
 pragnienie przypodobania ſię nie ma-  
 ło jeſt ſłabsze w męzczyźnie nad to,  
 ktore ſię znayduie w niewieſcie: ro-  
 żnica ta pragnienia ich ma ſwoy fun-  
 dament. Męzczyzna nie dba, i mo-  
 że bezkarnie nie dbać o pomnożenie  
 w ſobie pragnienia przypodobania ſię;  
 wie albowiem dobrze o ſłabości, żą-  
 dzach i potrzebach niewiaſty. Nie-  
 wiaſta nie mająca tych ſpoſobow, po-  
 winna ſię wſzelkiemi ſtarać ſilami o  
 przypodobanie ſię męzczyźnie, bo na  
 ſzacunku i miłości, którą ſobie u nie-  
 go wyiednać może, wſzyſkie iey  
 w ſpołeczeńſtwie funduią ſię nadzieie.



ażeby była towarzyszką, przyjaciółką, pocieszycielką mężczyzny, i swoją w przypodobaniu mu się usilnością, łagodnością i życzliwością życie jego słodziła.

Autor natury mógłże wyraźniej odkryć nam te swoje intencye, iako gdy dał niewieście wszystko to, cokolwiek jest potrzebnego do przypodobania się mężczyźnie; a mężczyźnie wszystko to, co mu tylko jest potrzebnego do dania protekcyi niewieście? Ta ma ciała i rozumu wdzięki, okazujące się w całej iey osobie powaby, którym ciężko jest dać odpor, i delikatność rozumu umiejącą poddać się wszystkiemu, a tryumfować ze wszystkiego. Temu zaś dostały się przeciwnie przez podział, siły ciała i rozumu, dowcip w wynaydywaniu różnych rzeczy, i dziel-



ność w przyprowadzaniu ich do skutku. Nie powinniśmy już więc na podział różnych zabaw oboiej płci wyznaczonych w społeczeństwie zapatrywać się, iako na skutek niesprawiedliwego przywłaszczenia, z ktorego mocniejszy z krzywdą słabszego korzysta. Bo nadaremnie usiłuje człowiek zepsuć, lub przymusić w sobie naturę. Prawa iey nigdy zaginąć nie mogą. Gdyby obydwie płci były sobie kiedy równe, iakżeby ta równość doskonała mogła kiedy zaginąć? Potrzeba koniecznie wyznać, że zaraz przy początku siły były przy mężczyźnie, a słabość przy niewieście, że słabość potrzebowała podpory, i że dla pozyskania tey podpory, użyzony iey był dar przypodobania się, że moc szukała także dla siebie in-

stynktem własney natury szczęścia, i że to szczęście stało się owocem protekcyi, ktorey użycza niedoleżności. Rozum z natury swoiey wikłaiący nayiaśnieysze rzeczy, może łatwo mocą swoiey subtelności zaćmić nieia-ko cieniami te wielkie prawdy; lecz cienie te w krotce rozpraszaią się, a prawda potym w daleko czystszej pokazuje się światłości.

Precz od nas ta szkaradna nauka, ktora w poczet nałogow pragnienie przypodobania się kłaść waży się, nazywaiąc go próżnością, niedoleżnością i podłością. Ludzie tak myślący i mowiący nie znaią się na szacunku niebieskich darow, albo same im tylko zepsutych obyczaiow, ktore podawać zwykły w pogardę wszystko to, cokolwiek być może w narodzie ludzkim nayzacnieyszego,

wiadome są dusze. Tak jest, pragnienie podobania się człowiekowi płochemu, człowiekowi lekkomyślnemu, człowiekowi rozpustnemu, pragnienie przypodobania się człowiekowi dla pociągnięcia go do złego, jest bez wątpienia pragnieniem naganym. Lecz pragnienie to jest chęcią pasywną, a nie, czystym i niewinnym natury i rozumu pragnieniem. Pragnienie przypodobania się uczciwemu, rozumnemu i cnotliwemu człowiekowi, jest szlachetne i pełne zacności, tak w swoim początku, końcu, jako też i w środkach, których do dosłapienia go używa. Ma początek swój z nieba; ręka nieśmiertelna wyraziła go nigdy nie mogącymi zagać charakterami, na sercu każdej niewiastry: otoż jego począ-

tek. Zmierza do tego, ażeby wy-  
 iednało płci iedney niezmierną przy-  
 chylnosc ku drugiey, i ażeby ofo-  
 dziło społeczeństwo, i ziednało to  
 naywiększe szczęście, ktorego tylko  
 mężczyzna i niewiaśta na tym padole  
 dostąpić mogą, ktore to szczęście  
 funduje się na ścisley i cnotliwey zgo-  
 dzie, na ziednoczeniu dusz i chęci:  
 otoż iego koniec. Szrodkami iego  
 nie same tylko są powaby urody, ani  
 to, co się zmysłom podoba, te są  
 albowiem takimi tylko okolicznościa-  
 mi, na ktore bez występku można  
 nie mieć względu, lecz same tylko  
 talenta i cnoty na prawdziwych szrod-  
 kow zasługują sobie imię.

Miłość ku cnotcie nie zupełnie wy-  
 gasła w naybarziefy nawet zepsutych  
 ludziach. Miłość ta iest naturalna:  
 człowiek zepsuć się może, lecz nie

może wyzuć się z natury. Skłonność ta trwa zawsze w nim, czasem z jego dobrem, a czasem też i z krzywdą; ku jego służy dobru, jeżeli jest wiernym w pełnieniu swoich powinności; przeciwko niemu jest, jeżeli je gwałcić waży się. Jakożkolwiek jest słaba, ma zawsze dosyć dzielności dla dania się na sobie poznać, bo gwałtowność pasyi, która ją przytłumia, nie trwa ustawnie. Nie odzywa się w gwałtownych burzach pasyi, nadaremnieby albowiem w ten czas odzywała się, lecz daie się słyszeć po uśmierzoney burzy. Ma więc człowiek dla siebie czas do zreflektowania się, ma niektóre czasy, w których mu rozum przyświeca, w których to iedynie szczęśliwych momentach, prawdziwie nazwać się może człowiekiem: godziny albowiem strawione

w pasyi iakimkolwiek zaszczycaią-  
 cey się imieniem, są ukradzionym  
 ludzkości czasem. Niewiaſty nie-  
 rządne nie podobaią się bynajmniey  
 mężczyźnie, i nie zarabiaią sobie ni-  
 gdy ani na iego miłość, ani na iego  
 szacunek. Tyle tylko u niego znay-  
 duią szacunku, ile się poniża i utra-  
 ca szlachetność swoiego iestestwa.  
 Mogą go zepsuć ieżeli iest słabym,  
 mogą go oszukać ieżeli nim rządzą  
 pasye; mogą go zgubić, ieżeli nie ma  
 rozumu. A tak sama podłość, nie-  
 dołężność, pasya, nierozum, są  
 rzrodłem powierzchowney przychyl-  
 ności, którą się oświadczać zwykło  
 zaletnicom, nierządnicom, galant-  
 kom, a powszechnie mowiąc tym  
 wszystkim, ktore przez nałogi albo  
 przez niedostatek cnot, płci swoiey  
 wstyd czynią, i temu ktorego biorą

w swoje kaydany. O iak taka niewia-  
 sta sama sobą brzydzić się powinna,  
 jeżeli zreflektowawszy się, przez nie-  
 iaki moment nad tą rolą, którą gra  
 sama, i nad tą, którą inni koło niey  
 grają, pozna, że jest obrzydliwym po-  
 sągiem nałogu, że przed nią obrzy-  
 dliwe palą kadzidła, że ten który o-  
 świadcza że ją adoruje, w samey rze-  
 czy pasyi tylko swoiey, ktorey ona  
 jest instrumentem hołd oddaie, że jest  
 podłą i obrzydliwą w oczach iego w  
 tych momentach, w ktorych obaczy-  
 wszy się nieco, i powrociwszy się do  
 rozumu, brzydzi się swoiemi nie-  
 rządami, a oraz i tą osobą, która go  
 w nich utrzymuie! J którażby nie-  
 wiaśta śmiała pragnąć podobać się za  
 taką nadgrode?

Cnota ma pewne powaby, kto-  
 rych żadna rzecz wyrownać nie mo-

że. Sama tylko zacność, a fama gruntowna i rzetelna zacność urodzić może miłość i prawdziwą estymę. Wszystko inne procz niey, może blaskiem swoim omamić, lecz oma mi tylko a nie ziedna sobie trwałego przywiązania; poty się tylko będzie podobało, poki trwać będzie omamienie, i z nim razem zginie.

O iak jest dla niewiaſty rzecz chwalebna, iak jest rzecz miła podobać się prawdziwym ludziom! W ten czas albowiem tylko cnocie i rozumowi się podoba. Nie powiedziałem ieszcze doſyć. W ten czas podoba się przedwiecznemu rzetelney dobroci i zupełney doskonałości Wizerunkowi. O iak jest rzecz dla niey śliczna, że może fama w sobie szczerze mówić: dla tegom się urodziła, ażebym była ufzcześliwieniem mężczyzny, i po-



winność tę w porządku natury i społeczeństwa wypełniam ! Wypłacam mu się przymileniem się i rozkoszą, za iego przychylność i protekcyą. Winna mu jestem tę rangę, którą mam na świecie, to wygodne, które za iego staraniem prowadzę życie, i tę niewymowną rozkosz, którą czuję w sercu, gdy się zapatruję na ukochane dziatki, iako na szacowne wzajemney naszej miłości dowody; lecz on winien mi jest swoje szczęśliwość: moim staraniom i mojemu przypodobania mu się pragnieniu, przypisać powinien śliczny w domu swoim porządek, i słodki pokoy, którego zażywa w pośrzod ukochaney swoiey familii. Przyjaciele moi winszują mi, żem się zaślubiła przyśtoynemu, szczeremu i wspaniałemu mężowi, a tenże sam mąż winszuje

fobie, że mu się taka, iak ia, dostała  
żona. Nadaremnie ludzie nie głębo-  
ko myślący mówią, że ta moja chęt-  
w przypodobaniu się, te moje stara-  
nia i usilności, to moje usiłowanie  
podobania się we wszystkim moiemu  
mężowi, są ordynaryynemi przy-  
miotami; czy mamże dbać, iakieby  
ludzie ci bezrozumni nadali imiona  
tym cnotom, które są ozdobą płci  
moiey, i uszczęśliwieniem zobopol-  
nym mężczyzny i niewiasty?

*F jak nobileyca*  
*albowiem*

*Cnota w asbawicamy*  
*Cnota nabywa drogę,*  
*Tęgi, nieważnie*  
*W. czyny i anił wagi,*  
*W. grali o graci,*  
*W. z abawie wida*  
*Przedwzrostu zimen* II. O  
*Przyjęty w ygod*

## II.

## O Przyjaźni.

**M**am honor przeffania ci Pani, tego traktaciku o przyjaźni, ktorego sobie mieć żadałz kopia — Z dyfkurfow tych, ktoreśmy z sobą prowadzili w materyi przyjaźni, wypadła mi iey definicya, którą proszę roztrząsnąć, ieżeli nie wyraża doskonalnie twoich myśli. Jestem doskonalnie przekonany, że nie może być dobra, ieżeli się nie zgodzi z twoiemi sentymentami. Rozumieszże Pani, że dobrą dam przyjaźni definicyą, gdy powiem, że ona nic innego nie jest, tylko szczęśliwa a trwała miłość. Explikuję się daley: *Miłość* po-

B

wiedziałem, bo jesteſmy przywiąza-  
ni do ofoby nam ukochaney, tak da-  
lece, że za nayſłodszą ſobie mamy w  
życiu rozkoſz, gdy iey iakie ſwiad-  
czemy lub od niey odbieramy dobro-  
dzieyſtwa; *ſzczęśliwa*, bo jesteſmy  
wzajemnym celem przychylności tey  
ofoby, którą kochamy: przyiaźń al-  
bowiem wyciąga zawsze wzajemno-  
ści: *Stateczna* na oſtatek, bo przy-  
czyny przyiaźni i iey ogniwa natęża  
i wzmacnia ten czas, który wſzyſtkie  
inne rzeczy oſlabia i pſunie, a to dla  
tego, że nie co innego ieſt iey przy-  
czyną tylko Cnota, a Cnocie rzecz  
ieſt własna czynić zawsze dobrze, i  
uſtawicznie doſkonalić ſię.

A tak przyiaźń nic innego nie ieſt,  
tylko miłość uwolniona od wſzelkiey  
chuci. Wiem dobrze Pani, że ſto-

wo to miłość, podług powszechney  
 wziętości wyraża rzecz daleko inszą;  
 i na tym fundamencie nie powinno-  
 by wchodzić w definicyą przyiaźni,  
 która zdaie się do innego wcale ro-  
 żnego należeć rodzajowi, lecz miłość  
 tak wzięta nie jest w własnym lecz w  
 figurycznym sensie. Słowo to miłość  
 w własnym swoim znaczeniu nie in-  
 nego nie wyraża, tylko gorliwe i  
 żywe przywiązanie do kogo, pragnie-  
 nie dostąpienia czego, chęć przyślu-  
 żenia się lub przypodobania się komu,  
 i nie jest to w sensie ordynarynym  
 gdy słyżemy podobne słowa: miłość  
 Oycowska i nawet miłość małżeńska,  
 miłość prawdy, co nie małe podobno  
 sprawi podziwienie tym, którzy się  
 tylko nazwać mogą amantami, lecz  
 nieszczęśliwemiby byli, gdyby się

na tym nie poznali, pierwey nim  
zostaną Małżonkami. Miłość więc  
Pani w właściwym swoim znaczeniu  
należy do definicyi przyiaźni; która  
to w samey rzeczy powinna być gor-  
liwą, żywą, gdy jest prawdziwa.  
Przydać, że ta miłość jest szczęśliwa  
i trwała, nie jestże to zdobyć się na  
prawdziwe a słodkie przyiaźni wyo-  
brażenie? Bez takiej miłości wszelka  
inna jest szczerym przywiązaniem  
chuci, niegodnym miłości imienia;  
jest tylko niejakimś zburzeniem krwi  
gwałt czyniącym sercu, i przytłu-  
miającym rozum. Dla tego rodzaj  
takiey miłości samą się tylko pasie  
nadzieją, i na samey tylko wspiera się  
imaginacyi, szczęśliwość iey łatwo  
ginie iak tylko się urodzi, i samo ie-  
stestwo jest iey grobowcem. Dwie  
osoby taką kochające się miłością, ie-

żeli zechcemy przyzwoicie mówić, bynajmniey się nie kochają. Nie kochają albowiem w sobie tego, co jest w nich rzeczą istotną, lecz iakiś tylko obrazek prezentujący się swoiey imaginacyi. Czują się znagła być zranieni ; iedno spojrzenie wprowadza ich w chorobę, wpadają znagła w malignę ; lecz day tylko chorym tym czego żądają, a zobaczysz ich w krotce uleczonych. Gdyby można dać albo wziąć zaraz lekarstwo iak tylko go jest potrzeba, choroba ta tak małoby była szkodliwa iak jest arcyniebezpieczna.

Jeżeli skutki podobieństwo iakieś mają do swoich przyczyn, różnica znaydująca się między przyjaźnią i powszechną miłością, jest dosyć na-

turalna. Nie można słusznie uskarżać się na skutki, które czyni miłość; zgadzają się z swoją przyczyną, i do swojego zmierzają końca. Dama piękney urody uskarżająca się na to, że nią Amant wzgardził, uskarża się na to, co się stać nie mogło. On iey bynajmniey nie kochał; gdyby ją był kochał, byłby iey statecznym przyjacielem, kochałby ją był ieszcze, bo nicby w niey był nie kochał, coby w każdym czasie nie było godne miłości. Ona sama kochała go tylko jako Amanta, bo nie była pewna, że iey był przyjacielem. Amant jest na kształt do włoczenia się przyzwyczajonego żołnierza, który w ten czas doskonale wypełnia swoją powinność, gdy dezertuje. Dama, która się uskarża na niewierność swojego Amanta, rozumiała podobno, że ją dla te-



go kochał, że miała iakieś oczy, na twarzy iakieś kolory i wdzięki, i w całej swoiey osobie iakieś ozdoby, ktore go do siebie ciągnęły, i w sercu iego wzniecały pasyą, lecz myliła się w swoim zdaniu. Wszystkie te rzeczy podobały się iego sercu; lecz wszystkie te rzeczy nie były nią; do niey tylko należały, tak iako bogactwa należą do bogatego człowieka, albo iako wspaniała łuknia należy czasem do człowieka brzydkostworzonego. Gdy bogacz jest skąpym, albo nad to niepocziwym człowiekiem, iegoż się kocha, czyli iego bogactwa? Jeżeli piękna ktora niewiaſta jest, że po prostu wyrażę głupia, oszustka, chymeryczka, iąż się kocha czyli iey urodę? Możnaż w niey szacować to, co nie jest prawdziwie nią samą? B 4

Zaisle Pani, to co jest prawdziwie tobą, mogłoby kiedy mimo własney twoiey woli wzniecić w czyim sercu pragnienia, ktorychby ci nawet wyiawić nie ważył się, te zaś przedziwne na twarzy twoiey wydaiące się farby, te precudney piękności oczy, z ktorych żywość i łagodność z tak wielkimi wyglądaią wdziękami, nawet ten głos twoy tak miły, nie jest prawdziwie tobą; wszystkie te rzeczy miłośćby ku tobie taką tylko wzniecić mogły, za którąbyś się gniewała, i słuźnie. Dla czegoż? Dla tego samego, że to, coby wtobie kochano, nie byłoby prawdziwie tobą, ale tylko iego pokrowcem, który iakożkolwiekby był pięknym nie powinienby być więcey szacowany nad to, co jest prawdziwie tobą, tak iako rękawiczka twoia, nie powinna być szaco-

wniejsza nad twoię rękę. Ci którzy-  
 by cię kochali dla tey powierzchó-  
 wności, choć naygodnieyszey w Swie-  
 cie kochania, czyniliby ci krzywdę;  
 nie poznawaliby się na piękności  
 twoiey duszy, która iest sama godna  
 tey miłości, którą rodzi podziwienie,  
 i która sama iest godna ciebie. Nie  
 mówię ja Pani, ażeby przyiaźń nie  
 miała czasem w sobie przymieszaney  
 co chuci, ludzie są zawsze ludźmi, do  
 Aniołow należy, gorzeć tą doskona-  
 le od wszelkiey chuci uwolnioną mi-  
 łością. Chuć funduie się na naturze;  
 iest nawet potrzebną; Religia nawet  
 iey nie gani, sam tylko w niey po-  
 tępia zbytek. Lecz ta tak mało ma w  
 sobie mocy, że iako iest niegodna,  
 tak też i niesposobna do ferc złącze-  
 nia. Względy, których ona wyciąga,



za same tylko brać można znaki przy-  
podobania się, a nie za cel miłości.  
Można, i owszem potrzeba konie-  
cznie starać się w przyjaźni o przypo-  
dobanie się; lecz to jest tylko przyja-  
źni skutkiem, a nie fundamentem.  
Przyjaźń, czyli ta miłość szczęśliwa  
i trwała, którą cnota rodzi, ponie-  
waż iey jest przyczyną i końcem, jest  
tak zacnieyszą nad zmysłów rozkoszy,  
jak zmysły gdy niemi kieruią pasyę,  
podleysze są nad rozum; ta wywyż-  
sza duszę, daie iey poznać w senty-  
mentach szacunku i podziwienia, roz-  
kosz niezmierną w kochaniu za ko-  
chanie. Ukontentowanie pochodzą-  
ce ztąd, że się kocha to co się szacue,  
i co się ma w podziwieniu, rodzi zu-  
pełną rozkosz, i szczęśliwość; a nie  
wiedząc coby to były podle te i okru-  
tne zazdrości sentymenta, ukonten-

towani jesteſmy, że mnicy to kochają, co my kochamy, i że to co my kochamy, kocha się w tym co jest godne kochania, i ſprawiedliwie. Rozkoszy wſzystkie oſoby nam ukochaney, ſtaią się naszymi rozkoſzami; panegiryki ktore iey dają, ſą pochwałą roztropności naszej w dobraniu ſobie przyjaciela. Lecz żeby się to ſtało, potrzeba koniecznie kochać to w tobie Pani, co jest prawdziwie tobą, a nie powierzchowność, ktora ſamą tylko niegodziwą żądę wzbudzić może, a nie prawdziwą miłość.

Jeżeli nie zgańisz definicyi przyjaźni, ktora ci daję, nazywaiąc ją ſzczęśliwą i trwałą miłością, pokażę łatwo, dla czego oſoby nie tak dobrze myſłące iak ty Pani, mogą nią wzgardzić. Dla tego zapewne, że między po-

żądliwością i miłością, żadney nie czynią różnicy, i że barzo słabe i niedokonałe przyjaźni mają wyobrażenie. Dofyć iest, że kto iest człowiekiem, ażeby uczuł w sobie pożądlivość, lecz potrzeba mu czegoś więcey, ażeby miał w sobie miłość, to iest potrzeba mu być cnotliwym.

Poznając się więc na pożądlivości, a nie na miłości, niektore osoby rozumiały, że się tu mowiło o chymeryczney iakieyś miłości, ktora nigdy w naturze nie była, i być w niej nie mogła; nad to mniemały, że z takowey miłości, same tylko tak iak i ona sama prożne, wyniknącby mogły rozkoszy. Takie osoby oczyma tylko widzą cielesnemi; co nie ma w sobie ani formy, ani figury, iest u nich niczym. Z tym wszystkim, prawda iest niezawodna, że się

dusze poznaią, widują się z sobą, i  
 łączą przez związki daleko istotniey-  
 sze, i mocnieysze nad poruszenia  
 pasyy, ktore są wprawdzie gwałto-  
 wnieceysze (ten albowiem jest ich cha-  
 rakter) lecz mniej prawdziwe, mniej  
 gruntowne, i mniej trwałe nad te  
 sentymenta, ktore się z estymacyi i  
 podziwienia rodzą. Pytam cię się Pa-  
 ni, biorąc cię na świadectwo, iakiey  
 w sobie nie czuiesz rozkoszy, gdy  
 widzisz, w ktorey duszy przedziwne  
 powaby, ktoremi ją przyozdabia cno-  
 ta? Możeż być ktory nad tę rozkosz  
 sentyment żywszy, czyscieyszy i  
 milszy?

Co zaś najszacownieyszego być  
 może w piękności, którą daie cno-  
 ta, jest to że ją przez usilne staranie  
 pomnożyć można, i że się nawet  
 wydoskonala za przyiaźni pomocą,

ktora ona i szczęśliwą i słateczną czyni. Defekta duszy poprawić się mogą, i poprawiają się. Dusza brzydka dla swoich nałogow, może się stać piękną przez swoje cnoty. Kształt zaś brzydkiej twarzy nie może się nigdy odmienić. Na coż się przyda troskać niepożytecznie, i starać się o rzeczy niepodobne, a nie dbać o korzyści, któreby się pozyskać mogły.

Drugi użytek zacności pochodzący z cnoty, jest ten, że znaydować się może w oboiej płci, we wszystkich wiekach, i we wszystkich kondycjach, lecz przyiaźń taka potrzebuie cnoty nieordynaryyney, lub takiej, iakiej wyciągali próżni Filozofowie, ale doskonałej, czystej i rozumney; i owszem takiej, która jest arcyrzadka; i ztąd to jest,



że o doskonałą przyjaźń arcy jest trudno; potrzeba albowiem, ażeby dwie osoby prawdziwie cnotliwe z sobą się złączyły. Dwie takie osoby znaiące się na prawdziwey miłości, zapatrywałyby się na poządliwość iako na cielesną pasyą, nie iako na czysty łączący ludzkie serca sentyment; daymy to, żeby nawet uczuły w sobie mimo swoiey woli poządliwości poruszenia, tym łatwieyby się im oparły, im więkzaby miały chęć kochania sie prawdziwie. Usiłowałyby się poznać, starałyby się wlać wzajemnie w swe serca te ku sobie estymacyi sentymenta, na ktore przez samę tylko prawdziwą zacność zarobić sobie można; doskonaleby były przekonane, że nie powinny się oszukiwać, bo oszukanie to im samym byłoby szkodliwe; pragnienie ktore-

by miały podobania się sobie wzajemnie, byłoby dla nich pobudką do pracowania zobopolnie około swoiego wydoskonalenia się; każde z nich usiłowałoby na sobie dać przykład cnoty, ktoreyby wyciągało po drugim, tym sposobem łatwoby ściągęły na się osobliwsze przyiaźni pożytki, byłyby wzajemnie dla siebie nauczycielami, przykładami, ukochanymi, pożytecznymi, i czci godnymi sędziami, a zatym byłyby złączone tą miłością, która ludzi prowadzi do dobrego, i scierpieć nie może żadney niedoskonałości.

Gdyby kiedy w związanych tym sposobem sercach, dały się uczuć jakie poruszenia poządliwości, przyznam ci się Pani, że nie widzę żadney racyi, dla ktoreyby opierać się

im, i sprzeciwić było potrzeba, ponieważ pożądlivość nie jest już w ten czas ani przyczyną, ani celem miłości, i takby mało ważącą w tak ślicznie dobranej parze była rzeczą, że nie możnaby było iey mieć za pasyą. Powiedziałbym więcęcy, powiedziałbym, że ta prawdziwa przyjaźń, że ta nawet miłość, która się funduje na doskonałości; mogłaby wzniecić pragnienia podobne do tych, których jest matką pożądlivość. Jeżeli zmysły wywierają swą dzielność na duszę; przymioty także duszy, czynią na zmysłach skutki sobie korespondujące. Gdy kto kocha doskonałą rzecz jaką, stara się naturalnie z nią złączyć. Człowiek pewny widząc statwę Gwilhelma cichego Książęcia Arauzykańskiego, przypatrywał

imi sxxxi xxxi , ginnie C ot ginnie

się pilnie kształtowi twarzy tego Pana. W czasie, w którym to się iey przypatrywał z taką atencyą, przypominał sobie wielkie dzieła, które ten rozumny i odważny Pan, niegdyś na obronę swoiey uczynił Oyczyzny, i te refleksye wlały w niego nieiakieś sentymenta miłości i poszanowania, że gwałtownie uczuł się być przymuszonym do pocałowania twarzy marmurowey, ktorey się przypatrywał. Chciał z początku wstrzymać się, wszakże to jest marmur mówiąc sam do siebie; nic na tym, przydał z prędkością mówiąc, za coż nie mam zadofyc uczynić temu moiemu pragnieniu; które nikomu nie czyni krzywdy? Prawda jest, że to z ruchawości ciała, a nie dusze i woli pochodząca jest impresya, sam chętnie to wyznaię, lecz rzecz mi

łodka będzie, zadofyć iej uczynić; to mowiąc twarz marmurową pocałował.

Jeżeli fentymenta miłości ku cnocie, kfiążęcia nie będącego iuż na świecie, mogą przymusić do pocałowania iego statui, czegoż nie uczyni miłość w dwóch dla cnoty ofobliwfzey i zacności kochających się osobach, które nie są uformowane z marmuru?

Im daley idziemy w życie, tym doskonaley poznaiemy potrzebę przyiaźni; im się barziefy rozum wydoskonala, i dowcip się pomnaża, i im barziefy ferce oczyszczafy się, tym barziefy przyiaźń staje się potrzebną.

We wfzyfkich czafach na przyiaźń zapatrywano się iako na jedno z naypierwfzych w życiu ludzkim do-

bro. Jest to sentyment, który się razem z nami urodził, najpierwsze poruszenie naszego serca zmierzało do tego, ażeby się z innym sercem złączyło. Z tym wszystkim powszechne jest wszystkich uskarżanie się, i każdy mówi, że niemaż przyjaciół. Wszystkie wieki razem wzięte, ledwie nam trzy lub cztery prawdziwey przyjaźni wystawiają przykłady. Ponieważ wszyscy ludzie zgadzają się, że wielkie z przyjaźni wypływają pożytki, dla czegoż w tak powszechnym sobie interesie wszyscy nie pracują? dla czego nie starają się słodkich iey zażywać owocow? Jest to skutek nierządow ludzkich, być zaślepionym w tym nawet, co się tycze iego nayistotnieyszych interesow. Mądrość i prawda oświecając nas, przydają kochaniu naszemu dzielno-

fci, i nauczają nas, że prawdziwy nasz jest interes, przywiązać się do cnoty, i że cnota sama czuć może słodkie przyjaźni rozkoszy. Zobaczymyż więc jakie są rozkoszy i pożytki przyjaźni, ażebyśmy ich szukać mogli, jaki jest prawdziwy charakter przyjaźni, ażebyśmy się na nim poznać potrafili, i jakie są obowiązki przyjaźni, ażebyśmy je wypełniać mogli. Pożytki przyjaźni same się przez się okazują, natura cała zdaie się iednym wołać głosem, że są nad wszystkie szacownieysze dobra. Bez niey życie nie ma w sobie słodczy, człowiek jest ubogi we wszystko; gdy wniydzie sam w siebie, postrzeże zaraz niedostatek, ktoremu sama tylko przyjaźń zapobiedz może; zawsze będąc niespokoinym i pomieszanym,

w samey tylko przyiaźni pokoy swoy prawdziwy i spoczynek znaleźć może. Ta przyiaźń gdy jest żywa, wyciąga sentymentow: dusze czyſte i delikatne barziej czują potrzeby serca nad wszystkie inne rzeczy. — Charaktery przez podobne sentymen- ta złączyć się usiłują; serce stworzo- ne będąc do kochania, żyć natych- miaſt przeſtaie, gdy mu odbierasz rozkoſz kochania i być kochanym. Udaruy ludzi różnemi dobrami, bo- gaćtwy i honorami, a odbierz im rozkoſzy przyiaźni, wszystkie ich ſłodocy, ktorych doznawali w ży- ciu, znikną. Osoby obdarzone rozu- mem nie dają do siebie miłości przy- ſtępu, niewiaſty przez przywiązanie ſzczere do ſwoich obowiązkow, a mężczyzny przez boiaźń popelnienia nieroztropności w obraniu ſobie przy-



iaciela. Jak tylko wkroczyłeś w przyjaźń, już nie jesteś wolnym i od miłości. Przyjaźń zwycięża miłość, i iey z bogaca się łupami, staie się miłszą, żywszą, i ufilnieyszą. Wszystkie słodczy miłości znayduią się w takiej, o ktorey mówię parze. Przyjaźń przy początkach swoich podlega oszukaniu. Nowość każda podoba się i obiecuie wiele po sobie, a wszystko cokolwiek wznieca w nas nadzieię, iest wielkiego szacunku. Oszukiwanie iest sentyment odprowadzaiący nas częstokroć od prawdy, i przytłumiający rozum naszego światło. Widzisz w osobie, która zaczyna twoie ku sobie ciągnąć serce, cokolwiek ma w sobie dobrego, a imagi- nacya zapatruiąca się zawzse na poruszenie serca, przydaie osobie od-

ciebie ukochaney zacności, na ktorey  
 iey braknie. Kochamy ordynaryy-  
 nie naszych przyiaciół częściej dla  
 przymiotow mniemanych, aniżeli  
 dla tych, ktore w nich widzimy.  
 Bywają takie przyiaźni, że tak rzekę,  
 lunatyczne i fundujące się na sym-  
 patyi, takie przyiaźni są niewidoczne-  
 mi ogniwami, ktore nas ziednaczaią  
 i krepują; nie potrzeba nam ani pro-  
 testacyi, ani przyięgi, ufność nasza  
 zbyteczna zachodzi nawet drogę sa-  
 mym słowom. Zażywamy w przy-  
 iaźni wszystkiego tego, cokolwiek  
 ma miłość w sobie najśłodszego; ia-  
 ko to, możemy mieć do Przyiaciela  
 wszelką podufałość, możemy otwo-  
 rzyć mu naszą duszę, czytać w sercu  
 iego i widzieć go w otwartości, mo-  
 żemy na ostatek wytknąć mu własne  
 iego defekta, nie potrzeba się albo-

wieć nawet z myślami swoimi przed przyjacielem ukrywać. Ci tylko, którzy już zażywali słodkich rozkoszy przyjaźni, wiedzieć mogą, jak jest rzecz miła przepędzać razem dni życia swego; o jak godziny są krotkie! o jak prędko są przemijające, gdy się z tym żyje, co się kocha!

Naywiększy, który z przyjaźni odebrać możemy pożytek, jest ten, że od niej zbawiennych rad zaciągnąć możemy. Naywiększe nawet rozumy potrzebują dyrekcyi, zwłaszcza że nie trzeba dowierzać własnemu rozumowi, który częstokroć zaślepiony pasyą to mówi, co mu się podoba, wielkie i to jest dobrodziejstwo, gdy się wie, że się ma przewodnika, za którymby iść, i według którego miarkowaćby się można.

Wszystko to, co jest w tym świecie, jest jak woda, która się

Dawni poznali się dobrze na pożytkach wynikających z przyjaźni, lecz tak nam doskonale ją odmalowali, że się na nią wszyscy zapatrywali iako na rzecz znaydującą się w imaginacyi, a nie w naturze. Jako ludzie zwykli pogardzać wielkimi wizerunkami, i odrzucać wielkie przykłady dla tego, że wiele od nich wyciągają, tak też jednostrajnie mają je sobie za chymery, co iak mi się widzi, nie jest znać się na własnych interesach. Pogardzając obowiązkami przyjaźni, tracemy wynikające z niey wszelkie pożytki, żyć w przyjaźni, jest to żyć w społeczeństwie i w zobowiązanych obowiązkach, w których kto żyje, cokolwiek uczyni dla przyjaciela, za nic ma sobie, nic od niego nie wyciąga, owszem nayuczciwszy człowiek naywięcey czyni, i więcej

się ma za szczęśliwego, gdy więcej da przyjacielowi przyjaźni żadatkow. Dzielmy się fortuną naszą z przyjacielem; bogactwa nasze, kredyt, starania, usługi, słowem, wyiąwszy nasz honor, wszystko jest dla niego. Zdarzyło mi się widzieć z hańbą naszego wieku, że teraz ofiara dobr przyjacielowi, naywiększym jest, i owszem ostatnim przyjaźni dowodem. Wiele jest dowodow daleko większych nad ten: lecz naywiększy z przyjaźni wynikający pożytek jest, mieć w swoim przyjacielu wizerunek prawdziwy dobrego życia; pragniemy albowiem naturalnie sławy z tego co kochamy, a pragnienie to pobudza nas do nabycia tych cnot, ktore teyże sławy są przyczyną. Nic barziefy i nas samych o własney naszej poczciwości ubezpieczyć nie może,

ani innym do szacowania nas co więk-  
 szą być może pobudką nad zacnego  
 przyjaciela. Nie jest nam wolno w  
 oczach iego być niedoskonałemi, i  
 ztąd to jest, że ciężko jest widzieć,  
 ażeby się występki przyiaźnił z cno-  
 tą. Nie lubiemy zapatrywać się na  
 to, co nas sądzi i ustawicznie potępia.  
 Potrzeba być ubezpieczonym o swoiey  
 cnocie, dla obrania sobie niektórych  
 ludzi za przyjaciół. Słowem mo-  
 wiąc, doskonała przyiaźń kładzie na  
 nas nieodbitą potrzebę, być cnotliwe-  
 mi. Jako albowiem nie może trwać,  
 tylko między godnemi szacunku Oso-  
 bami, tak też przymusza nas, aże-  
 byśmy im usiłowali być podobnemi,  
 dla zachowania iey z niemi. Znay-  
 dziesz więc w przyiaźni bezpiecznie  
 dobrą radę, owszem ten szlachetny  
 sentyment wzbudzi cię do naślado-

wania dobrego przykładu, uczyni ci ulgę w twoich boleściach, da ci ratunek w twoich potrzebach, chociażbyś się go nie spodziewał, nie wyciągał i nie zakupował go sobie. Zobaczymy teraz, które są prawdziwe charaktery przyjaźni, ażebyśmy ją poznać mogli.

Naywiększy przymiot, którego upatrywać powinniśmy w naszym przyjacielu, jest cnota, ta albowiem iedynie nas o nim upewnić może, że jest sposobnym do utrzymania przyjaźni, i że iey jest godzien. Nie spodzieway się niczego po twoiey przyjaźni, ieżeli tego nie ma fundamentu. W czasach naszych nie sam tylko gust nas łączy, lecz potrzeby; nie samego tylko ziednoczenia serc i zdania szukamy po naszych przyjacielskich związkach, i dla tego też widzimy, że iak prędko się formują,

tak też prędko się i kończą. Nie-  
maż żadnego przyiaźni zerwania,  
ktoreby nas nie oskarżało, zawsze  
ieden z nas do niego się przyczynia,  
i nigdy nie możemy uniknąć wstydu,  
albo żeśmy się na ludziach nie pozna-  
li, albo też że swego wyrzekać się  
musiemy zdania. Zabieramy często-  
kroć przyiaźni nasze bez żadnego na-  
myślenia się, i bez rozmyślu ie po-  
rzucamy, nad co nic być nie może  
obrzydliwszego. Obierz sobie przy-  
iaciela z pomiędzy tyśiąca, nic cię  
barziefy interesować nie powinno nad  
to obranie, ponieważ odniego twoie  
zawiffo uszczęśliwienie. Nic nie mo-  
że być okropnieyszego, iako trafić na  
złą przyiaźń, wstydzic się za iey zer-  
wanie, lub znosić smutek ztąd, że-  
śmy się złączyli z osobami żadnego  
niegodnemi szacunku. Potrzeba nad



to iefzcze wiedzieć , że przyiaciele  
 nasi nasz nieiako na sobie wyrażają  
 charakter , nazzey albowiem w nich  
 szukaia natury ; obrać sobie przyia-  
 ciela , ief to dać Swiatu doskonały  
 ofob naszych portret , lub publiczne  
 wyznanie czym iefteśmy . Drzeli-  
 byśmy od boiaźni , gdybyśmy zre-  
 flektowali fię na co fię odważamy ,  
 przybieraiąc sobie kogo za przyiacie-  
 la . Pragniesz być od wſzyſtkich  
 eſtymowanym ? żyjże z ofobami go-  
 dnemi ſzacunku , a ſpełni fię twoie  
 pragnienie . Potrzeba więc dobrze  
 pierwey znać człowieka , nim fię obo-  
 wiążesz być iego przyiacielem . Nay-  
 pierwſzy znak ubezpieczaiący nas , że  
 kto ief godzien przyiaźni , ief cno-  
 ta : procz tego potrzeba fię ſtarać aże-  
 by przyiaciele nasi nie byli niewol-  
 nikami , to ief ażeby byli uwolnio-

neimi od pasyi. Ci których ambicya trzyma w swoich więzach, nie mogą czuć w sercu swoim tego tak słodkiego sentymentu; a daleko ieszcze mniej ci, którzy ięczą w pętach miłości. Miłość albowiem odbiera wszelką dzielność przyiaźni.

Miłość jest pasyą burzliwą, przyiaźń jest słodkim i umiarkowanym sentymentem. Miłość napęlnia duszę zbyteczną radością; po ktorej częstokroć następują gwałtowne smutki. Przyiaźń zaś jest zawsze rozumem umiarkowanym, zawsze czystym i zawsze iednakowym ukontentowaniem; nic biegu iego zatrzymać, nic go osłabić nie może; w każdym czasie posiłkiem jest duszy. Procz tego jeżeli jesteś przyiacielem zacney, ktorej osoby, nie ufaszże

iey we wszystkim? Przyjaźń Aman-  
ta iest barzo czcza, może ci oświad-  
czyć usilność swoię, usługi, lecz nie  
może ci ofiarować tak czystey przy-  
chylności. Nadgroda tylko cnotli-  
wey miłości iest przyjaźń: lecz do  
niey nie miłość iaka powszechna, ale  
prawdziwa i czysta przychylność mo-  
że nas doprowadzić. Osoby niesta-  
teczne i płochy, nie są sposobne do  
przyjaźni; rzecz każda, na którą się  
tylko zapatrzą, zabiera sobie częśćkę  
ich upodobania i względow w in-  
nych samey tylko przyjaźni; lu-  
bośmy iuż namienili, że grunto-  
wnieysze powinny być przyjaźni fun-  
damenta, a niżeli iest proste upodo-  
banie sobie; z tym wszystkim ieżeli  
się i gust do przyjaźni nie przyczyni,  
nie wkroczemy w nią; rozum nasz

D

żadnym sposobem nie potrafi być przekonany. Jeżeli serce nasze nie będzie poruszone, ani prędko ani daleko zayść nie potrafiemy, cnota i gust zródłami są wszystkich tych przyjaźni, o których tylko kiedy słyżać mogliśmy.

Osoby zobaczywszy się po gwałtownych pasyach, osobliwie których to poznanie się na małym szacunku rzeczy przyprowadza do rozumu, naysposobnieyszemi są do prawdziwey przyjaźni. Te ktore nie mają upodobania w tyfiącznych płochych zabawkach, łączą się z sobą przez szczerą iaki sentyment, lecz iakożkolwiek swoich własnych nie czują potrzeb, nie omieszkują wchodzić w potrzeby swoich przyjaciół i im zapobiegać. Nigdy żyć nie możemy w takiej niepodległości, ażebyśmy

iedni bez drugich mogli się obeysć, lecz dobrodzieystwa nasze powinny być na usługę przyiaźni, a nie przyiaźń na usługę dobrodzieystw; potrzebna jest także nieiaka równość tak w godności iako też i w wieku, podobieństwo albowiem naszych gustów nie mało nam do przyiaźni naszej przyczynia się. Osoby na okazalnych zostające Urzędach, i nie mogące się nasycić swoim własnym szczęściem, tudzież duchy dumne zostające w fortuny pieśzcotach, nie są bynajmniey sposobne do przyiaźni. Krolowie także nie mogą być uczestnikami tego słodkiego sentymentu. Nie mogą nigdy mieć pewności, jeżeli ich kochają dla nich samych, zawsze się albowiem krola, a rzadko barzo iego osobę kocha. Nie chciał-

bym posiadać nayspierwszego mieysca za taka cenę; wszystko albowiem jest nieznośnym ciężarem bez pomocy przyiaźni: Osoby będące na godności barziewy usiłują zgromadzać bogactwa, anizeli nabywać sobie przyiacioli. Bo któż jest taki, któryby się starał zniewolić sobie serca dobrodzieystwy, szukać osob prawdziwie zacnych, dopomagać im, i gotować sobie przez to w sercu przyiaciela schronienie, w którymby w czasie nieszczęścia mógł przebywać? Większą część dobr naszych nabywamy dla kogo innego, przyiaźń jest tylko iedynym naszym dobrem. Potrzebna jest także do przyiaźni czystość obyczaiow; w wielkie się barzo podaeisz niebezpieczeństwo, gdy się staiesz przyiacielem nierządney osoby.

Poznaiesz już doskonale, że wszystkie cnoty potrzebne są do doskonałej przyjaźni. Oddalenie się od zgiełku jest nam barzo pomocne do ćwiczenia się w tym słodkim sentymencie, osobność jest przyiaciółką mądrości, wewnątrz albowiem nas mieszka pokoy i prawda. Nad to jest to dowodem rozumu doskonałego umieć przemieszkiwać z samym z sobą, o iak jest słodkie w sobie przemieszkiwanie, gdy go sobie kto przyzwyczaił się mieć za rozkosz. Wyciągamy po przyiacielu, ażeby nic w sobie nie miał coby nie było naszego, w samey tylko osobności całość iego ku nam przychylności staie się naypotrzebnieyszą, i mniey bywa podzieloną. Zwłaszcza za zwyczaj postępujemy sobie z innemi tak, iak i z

sobą samemi. Osoby roztropne umieją w sobie samych zachować pokoy i użyczyć go drugim. Ktokolwiek umie żyć sam z sobą, umie i z innymi. Charakter cichy i spokojny przydaie szacunku wfszyfkiemu temu, cokolwiek się do niego zbliża. Osobność ubezpiecza niewinność, i czyni nam przyiaźń potrzebnieyszą. Potrzeba koniecznie, ażebyśmy mieli świadka naszey doskonałości, na czym ieżeli nam braknie, na drodze cnoty słabe uczyniemy kroki. Gdy iakokolwiek sobie szacujesz twoiego przyiaciela, zakładasz sobie wielką chwałę na pozyskaniu sobie u niego szacunku, ieżeli jesteś szczęśliwym, chcesz się z nim dzielić twoją szczęśliwością; więcey powiem szczęśliwość sama nie ma w sobie żadnego dla nas smaku, gdy nie-



masz nikogo, ktoby się na nią zapatrywał.

Rozumiem także, że wiek nazbyt młody nie może się znać na doskonałej przyjaźni rozkoszach. Widziemy wielką liczbę młodych osob rozumiejących, że mają przyjaciół, i innych nazywających się przyjaciółmi, lecz związkow ich przyjacielskich przyczyną są rozkoszy, a rozkoszy nie są godnemi przyjaźni ogniwami. Sama tylko cnota, oddalenie się od Swiata, kochanie się w ofobności, czystość obyczajow, życie prowadzące nas do dobrego, i dające się nam poznać na nas samych, rozum wydoskonalony (bywają albowiem takowe przyjaźni, których pozyskać nie mogą pomiernego rozumu ludzie) lecz nade wszystko ferce szczere czyni przy-

iaźń bezpieczną i gruntowną. Przymioty serca są barziefy potrzebne, aniżeli przymioty rozumu; rozum się podoba, lecz serce nas łączy. Ludzie w których miłość własna panuje, nie są przyiacielstwa godni, szukają tego tylko w przyiaźni, co jest iey pożytkiem, a osoby cnotliwe o to się troszczą, co iey jest fundamentem. Łakomi nie znają tego tak szlachetnego sentymentu, i nie wiedzą, że prawdziwa przyiaźń jest bogata. Łakomstwo czyni wszystkim cnotom nieprzewyciężoną przeszkodę, pasya łakomstwa zatrzymuje, albo że właściwiey powiem, przytłumia wszystkie dobre poruszenia; wszystkie cnoty okazują moc swoię nad nami, a oni sami tylko ze wszystkich korzystać usiłują. Potrzeba być hoynym bez nadziei korzyślania; potrze-

ba nawet dla wyprobowania swoiey odwagi, stworzyć sobie niewdzięcznych.

Trzy są czasy przyiaźni, początek, trwałość i koniec. Jako wszystkie początki przyiaźni są pełne rozkoszy, a przy początkach swoich wszystkie przyiaźni są podległe oszukaniu, nic niemajsz trudnego w tych pierwszych momentach, i wszystko jest rozkoszą. Lecz przytrafia się często, że gust się przytępia, a żywość sentymentu przez częste używanie osłabia się i ginie. Oszukanie zniknie, i w ten czas będzie potrzeba samym tylko przyiaźń utrzymywać rozumem, a taka przyiaźń mało ma w sobie powabow. Tak w przyiaźni, jako i w miłości, potrzeba oszczędzać swoje gusta, jest to po-

zwolona wſzyſkim ekonomia. Lecz umiemyż ſmakować ſobie w tey pozwoloney i niewinney rozkoſzy? z tym wſzyſtkim iako nic nie ieſt w ży-  
ciu miłſzego nad ſzczerą przyiaźń, tak też ſtarac̄ wzaiemnie powinni-  
śmy ſię o ſpoſoby utrzymania iey iak naydłużej. Życie ſzczęśliwe na  
zażywaniu rozkoſzy, i na miłym iey ſobie wyſtawianiu w imaginacyi za-  
leży. Ninieyſzych rozkoſzy zaży-  
wamy, a w przyſzłych przez ima-  
ginacyą ſmakuiemy ſobie. Przy-  
iaźń ieſt materyą obydwóch tych  
rozkoſzy, utrzymuie w nas te dwa  
ſentymenta, ponieważ ſprawuie, że  
i w czasie ninieyſzym miłą w ſobie  
czuiemy rozkoſz, i czuć ią w dal-  
ſzych ſpodziewamy ſię czasach. Lecz  
na oſlatek iako wſzelka rzecz podpa-  
daiąca pod zmyſły ginąć kiedykol-

wiek musi, i że serca by też naylepsze, nie mogą sobie obiecywać, a żeby utrzymać w sobie mogły tę żywość, która się w nich wydawała przy początku przyjaźni, mogą się więc czasem pokazać prawdziwi przyiaciele niestatecznieni, lecz nigdy niewierni. Żywość gustu powoli niknie, lecz miłość pełnienia obowiązku trwa w nich zawsze, godni są jednak w tej mierze politowania, zażywali miłej rozkoszy, teraz im jest odiyęta; o gdybyśmy im mogli ją jakim sposobem przywrócić! Nznaczmy więc przyjaźni gruntownieyszcy fundament. Estymacya wsparta na doświadczoney zacności, nigdy się odmienić nie może. Jako jest miłość ślepa, tak przyjaźń przeciwnie wszystko jest widząca. Oświeconą będąc pierwey pilnie uważa,

nim się do kogo przywiąże, samym tylko osobistym sprzyia cnotom, albowiem te tylko same są godne kochania, zawierając w sobie samych przyczynę, dla których być powinny kochane.

Wkroczywszy w przyiaźń, potrzeba się w niej ugruntować i być statecznym będąc ku przyjacielom swoim, nieodmieniającym się co dzień, lecz zgruntowanym szacunkiem; bo gdyby nawet miła iaka powierzchowność, która nasze pociągała serce, zniknęła, i chciała z sobą zabrać ten szacunek, przez sprawiedliwość przynależałoby się nam zatrzymać go w sobie. Niech nam nigdy nie będzie wolno roztrząsać defektów naszych przyjaciół, a barziej ieszcze o nich mówić. Winniśmy respekt przyiaźni, lecz że nam

ieſt dana dla tego, ażeby nas wſpomagała w nabywaniu cnoty, a nie za towarzyskę nałogowi, potrzeba napomnieć ſwoich przyjacioł gdy błędzą, i ieżeli ci ſię ſprzeciwiaią, uzbroy ſię tą ſiłą i powagą, którą dawać zwykła rad rozumnych roztropność, i czyſtość dobrych intencyy. Potrzeba ſię zdobyć na odwagę, na przykrzenia ſię im w wyiawianiu im prawdy; powinniſmy iednak zażywać do tego przynajmniey ſłow łagodnych, a to według potrzeby i okoliczności. Są niektore oſoby tak wſpaniałe, że ſię prawdzie oſwiecaiącey poddaią z pokorą, lecz w tymże ſamym czasie, gdy ich prywatnie napominamy, potrzeba ie publicznie bronić, i nigdy, ieżeliby to była rzecz podobna, nie ſcierpieć ażeby ich ſława podpadała niepewności.

Pytają się niektorzy, które są przyjaźni granice? powiadają powszechnie, że potrzeba służyć przyjacielom swoim, aż do samego ołtarza. Bog i honor powinny tylko być naznaczonemi przyjaźni granicami; lecz jest wiele rzeczy, którychby uczynić dla przyjaciół honor delikatny mógł zabronić, procz tego żadnych nie widzę granic, wszystko i bez żadney trudności powinniśmyłożyć dla przyjacielstwa;

Nie day nigdy poznać twoim przyjacielom, że ich jakim celuiesz talentem, jeżeli bogatszy jesteś w cnotę, w rozum, i w dary fortuny, nie masz ztąd prawa wywyższać się nad nich.

Pytają się także niektorzy: jeżeli się godzi wyiawić sekret powierzony sobie od przyjaciela? Dla dania na to odpowiedzi, nie potrzeba długo za-



stanawiać się z myślą ; sekret jest depozytem , nie możemy nim według naszej woli dysponować , nie jest naszym dobrem.

Pozostaie nam jeszcze wiedzieć, iak sobie postępować mamy, gdy przyjaźń się osłabia i odmienia. Ponieważ ci, ktorzy się z sobą przyjaźnią są ludźmi , potrzeba mieć wzgląd na ułomność ludzką ; potrzeba sobie darować wzajemnie wiele rzeczy, ażeby przyjaźń trwała statecznie. Naycnotliwſzy exkuzuie i daruie nacyęściey. Czynisz przyiaciela ſwego wiernym , ieżeli dobrze trzymasz o iego wierności. Przyjaźń poſpolita nigdy nie bierze na siebie przykrości ; przyjaźń zaś delikatna wſzelką przykrość ſobie zoſtawuie ; kontenci będąc, że uwalniamy przyiaciela naſzego od umartwienia, pozwalamy mu

ieſzcze rozkoſzy ztąd, że mniema,  
iż on nam przepuſzcza, a od zawſtydze-  
nia ſię w przeprafzaniu nas wolnym  
go czyniemy; lecz do tego potrze-  
ba wielkiej duszy, ktoraby miała  
odwagę znieść oblicze własnych de-  
fektow, i przypifać ſobie nawet te,  
do ktorych ſię nie poczuwa. Jeżeli  
twoy przyiaciel dla własnego ſwoie-  
go intereſu potrzebuie, ażebyś go  
radami twoimi do dobrego prowa-  
dził, potrzeba ci tak roztropnie ſię w  
tey mierze obchodzić, ażeby ciężko-  
ści powodzącey go ręki nie uczuł.  
Unikay wſzelkich okazy, ktoreby  
cię w gniew wprowadzić mogły, a  
w oſwieceniach, ktore mu dawać bę-  
dziesz, ſtrzeż ſię ſłow przykrych,  
ſą albowiem niektore, ktorych nigdy  
nie godzi ſię zażywać, ktore to zadaią  
fercu

sercu nigdy nieugoione rany. Jak tylko uczujesz, że się w tobie gniew znymuie, miey na wszystkie zmysły twoie bacność; pomniy, że pasya bierze sobie zawsze częśćkę iaką sprawiedliwości za swoy fundament; lecz są tacy ludzie, ktorym gdy się raz przytrafi zbłądzić, odważą się toż samo uczynić i sto razy, nie umiejąc się zahamować w swoiey złości; karać cię będą własnymi niedoskonałościami, i w niczym ci nie ustąpią. Gdy tacy zbłądzą, nie masz się spodziewać, ażebyś ich kiedy o błędzie ich przekonał, rozum ich iest zawsze na usługę własnych ich niesprawiedliwości. Nic potrzeba ich strofować, lecz iezeli ich chcesz ukarać, i wziąć z nich zemstę ciebie godną, sprawuy się sam lepiej niż oni, szu-

E

kay okazji przypodobania im się ;  
postępek twoy powinien być dla nich  
środkowaniem , a nie twoia mowa.  
Jakąkolwiek sposobność ma miłość  
nasza własna w ukrywaniu nam na-  
szych niedoskonałości, są z tym wszyst-  
kim momenta poświęcone prawdzie,  
w których się ona ludziom daie po-  
znawać. O rozkoszach , którychś  
był przyczyną przyjacielowi w cza-  
sie przyjaźni, powinieneś zapomnieć  
gdy przyjaźń zerwiesz ; jeżeli nie  
małz sobie za doskonałą zapłatę za do-  
brodziejstwa , tey rozkoszy , kto-  
rąś czuł w sobie , gdyś czynił dobrze ;  
nic nie dałeś , pożyczyleś tylko był  
czegoś , lub coś sprzedałeś. Na ko-  
niec potrzeba ubiegać się za przyja-  
źnią , i nabywać sobie szacunku u  
swoich przyjaciół , nie bojąc się ni-  
gdy , ażeby się kiedy w tey mierze

uczyniło co nad to. Lecz jeżeli jesteś tak nieszczęśliwym, żeś zblądził w obraniu sobie przyjaciela, potrzeba ażebyś to nieszczęście odważnie znosił, karząc w sobie nieroztropność i płochosć w przyjaźnieniu się. Każdy człowiek musi coś stracić przez zerwanie przyjaźni. Przeto gdy uczynisz wszystko to, cokolwiek będzie w twoim przemożeniu, dla zapobieżenia przyszłej tej szkodzie, ponieważ miewa się częstokroć sprawę z ludźmi uporczywemi, i zapatrującemi się na wszystko według swoiey przewencyi, doznałz barzo często wszystkich zabiegow twoich nieskuteczności. Nie może być nic okropnieylzego, iako walczyć przeciwko tym żwawym i unolżącym się gorącością osobom, ktore to dla tego zdaią się

być obdarzone rozumem , ażeby utrzymywały to co im uymuie sławy. Cokolwiekbyś dla nich uczynić ufłował , na ich sobie tylko zarobisz naganę. Nie zafadzay twoiey chwały na naprowadzaniu ich na drogę cnoty , lecz na zwyciężeniu siebie samego ; potrzeba ci się od nich cokolwiek oddalić , ażeby cię niewinność własna uspokoiła i pocieszyła. Nie rozumiey , ażebyś po zerwaney przyiaźni , nie miał więcey ieszcze do pełnienia obowiązkow ; obowiązki w tym czasie są naytrudnieysze , bo cię w nich sama tylko poczciwość utrzymać potrafi. Winny jest respekt dawney przyiaźni , nie potrzeba zwoływać ludu na słuchanie waszych kłotni , i owszem nie powinienes o nich nigdy mowić , chyba gdy tego dla usprawiedliwienia się twoie-

go będzie potrzeba. Masz się nawet wystrzegać, ażebyś się nad to, niewiernemu przyjacielowi twemu nie naprzykrzył twoim uskarżaniem się. Nie mielibyś dał widowisko światu, i nie piękna byś brał do grania rolę, przed się biorąc pokazać wszystkim, żeś zerwał przyjaźń. Pomniy, że wszyscy ludzie obrocone mają na ciebie oczy, i że sędziowie twoi są twoimi nieprzyjaciółmi, bądź dla tego że cię nie znają, bądź przez zazdrość jeżeli cię znają, albo też przez przewencją i złość naturalną. Co się tycze rzeczy powierzonych w czasie przyjaźni, tych nigdy nie godzi się wyjawić; pamiętaj że sekret jest długiem dawney przyjaźni, któryś nawet i sam sobie jest winien. Krotko mówiąc: obowiązki ktore

wypełniał w czasie przyjaźni, wypełniał dla osoby ukochanej, a po zerwanej przyjaźni pełnił je dla siebie samego. W czasie przyjaźni każdy potrafi sobie dobrze postępować, nie potrzeba do tego nic więcej, tylko być posłusznym własnym swoim poruszeniom; lecz w poróżnieniu się z przyjacielem, samego tylko obowiązku i rozumu słuchać, i za nim iść trzeba. Mało jest osób umiejących rządzić sobą w gniewie; a większa ich część w złości swojej zachować nie umieją miary. O jak jest rzecz okropna, dawać nauki w podobnym nieszczęściu, i zapatrywać się w czasie przyjaźni na przyjaźni utratę! Pomnij z tym wszystkim, że to podobne nieszczęście nad tobą wisi, i że przyjaciel którego najbarziej szacujesz, mieć może w sobie dyspozycye



barzo bliskie do porożnienia się z to-  
bą. Potrzeba iednak nieznacznie  
oddalać od siebie takie myśli, boby  
nam skaziły i naydoskonalszey nawet  
przyiaźni rozkoszy.

Niektore osoby mniemaiąc, że  
obowiązek przyiacielski z śmiercią  
ustaie przyjaciela; barzo mało umie-  
ią być przyjaciółmi umarłych. Lubo  
nayokazalszą pogrzebową ozdobą są  
łzy i żal przyjaciół, i lubo nayzaco-  
wnieyfzy pogrzeb iest ten, który się  
odprawuie w ich sercach, z tym  
wszystkim, nie potrzeba wierzyć,  
ażebyś łzami, ktore wylewałz z kom-  
pasyi, a czasem dla tego, ze się po-  
dobnego spodziewałz losu, wypłacił  
się im doskonale. Mieć ich zawsze  
powinieneś żywych w sercu przez  
afekt; w pamięci twoiey przez usta-

wiczne ich sobie przypominanie, w uściskach twoich przez częste ich wychwalanie, i w twoich sprawach przez naśladowanie ich w cnotach.

Pytają się ieszcze niektorzy: jeżeli przyjaźń może być między różney płci osobami? Odpowiadam, że iako przyjaźń taka rzadka jest i trudna, tak naywięcey ma w sobie powabow. Przytrudna jest, bo więcey wyciąga cnoty i wstrzemięźliwości. Niewiaſty na powszechney tylko znaiące się miłości, nie są takiey godne przyjaźni, a mężczyzny szukaiący w niewiaſtach samego tylko płci ſwoiey ukontentowania, nie uważając, że mogą mieć w sobie przymioty rozumu i ſerca, barziefy ciągnące do ſiebie, nad piękności powaby, nie są także do niey ſpoſobnemi. Potrzeba więc ſtarac się o złączenie się z

plcią drugą przez cnoty i zacności  
ogniwa; częstokroć takie przyziaciel-  
skie związki zaczynają się przez mi-  
łość, a kończą się na przyiaźni. Gdy  
niewiaśły zachowują wiernie płci swo-  
iey cnotę, mogą sobie obiecywać  
rozkoszy przyiaźni, gdyż ta jest  
nadgroda cnotliwej miłości. Spofob,  
którym się w tych czasach staramy o  
miłość, jest przyczyną, że się tak  
często z pośmiewiskiem świata rwą  
przyiaźni, i słuźnie; gdyż wstyd jest  
zawsze ukaraniem niedoskonałości.  
Gdy niewiaśły miłości twoiey swoje  
obowiązki, iako tamę iaką zaślawiają,  
a ofiarują ci rozkoszy i sentymenta  
przyiaźni, zwłaszcza gdy też samę  
w nich, którą i w męczyznach  
znaydziesz zacność, uczyniszże co kie-  
dy na świecie lepszego, iako gdy się

z niemi sprzyjańsz? Pewna jest rzecz, że ze wszystkich przyjaźni ta naywięcey ma w sobie delicyi. Zawsze albowiem braknie na iakimśi stopniu żywości przyjaźni, będącey między dwoma iedneyże płci osobami. Procz tego defekta czyniące niezgodę, iako to zazdrość i pracowanie w iednymże interesie, iakieykolwiekby był natury, nie znayduią się w tym przyiacielstwa rodzaju. Niewiaśty tak są nieszczęśliwe, że nie mogą fundować się na tey przyjaźni, którą mieć mogą między sobą, przyiaźnią się z sobą z potrzeby, ale nie z chęci. Gdzież się podzieią te sentymenta, ktore się w nich znayduią? Te, ktore się nie dają zwyciężać miłości, poświęcaią ie przyjaźni, a Mężczyzny z tey profituią ofiary. Gdy serce ich nie iest ieszcze

zepsute przez pasyę, przyiaźń ich jest miła i wielce kontentująca: albowiem wyznać potrzeba, z chwałali, lub ze wstydem niewiaśc, że one tylko same umieją wyprowadzić z tego sentymentu, wszystko to cokolwiek ma w sobie nayśłodszego. Mężczyzny mówią do rozumu, niewiaśc do serca. Do tego, iako natura sama sporządziła ściśte nieiakieś związki między oboiey płci osobami, tak zdała się ie sama do przyiaźni przysposobić. Dzieła natury są zawsze doskonalsze: te, do których się ona osobliwiey nie przyczynia, mniej w sobie mają wdziękow. Przyiaźń, o ktorey ia mówię, pokazuje oczywiście, że iej jest dziełem; owe sekretne związki, owe że tak rzekę sympatye, owe słodkie skłonności, od których nie można być niezwyiężo-

nym, słowem wszystkie rozkoszy  
 w niej znajdują się; Dobro tak po-  
 żądane, zawsze być powinno nadgro-  
 dą cnoty. Lecz potrzeba na siebie sa-  
 mego mieć pilną baczność, ażeby z  
 czasem cnota ta nie przemieniła się  
 w pasyą.

*jak się to czyni*  
*ad artem -*

## III.

## O miłości.

Czyli może człowiek będąc Filozofem kochać się? Kwestya ta jest barziefy interesująca pleć białą, aniżeli podobno sama mniema. Jeżeli zapatrujemy się na miłość, iako na rzecz złączoną z iakimśi głupstwem, ktorey wielkość i siły wyraża zaślepienie, zawsze z nią złączone, cała kwestya uspokoi się.

Szaleństwo z mądrością zgodzić się nie może, jest to prawda nikomu nieukryta. Lecz wątpię barzo, ażeby to powszechne mniemanie, na gruntownych iakich fundowało się początkach. Rzecz jest prawdziwa, że ta propozycya: *zaślepienie nieroz-*

*łączone jest nigdy od miłości; wię-*  
*ta jest powszechnie u wszystkich za*  
*nieprzekonaną prawdę. Prawda jest,*  
*że sobie ta pasya pozyskała u świata*  
*łaskę, iż zapatruie się na nią jako na*  
*naturalne szaleństwo, potrzebne po-*  
*niekąd, a zatym godne exkuzy. Lecz*  
*przez to samo, że ta pasya funduie*  
*się na naturze, rozumiem że nie*  
*jest na ten koniec stworzona, ażeby*  
*koniecznie niszczyła rozum. Skłon-*  
*ność nasza ku płci białey i rozum po-*  
*chodzą od teyże nieograniczoney mą-*  
*drości, która nie mogła nas stwo-*  
*rzyć tak, ażebyśmy sami sobie byli*  
*przeciwni. Miłość, tak iako i inne*  
*wszystkie nasze pasye, może być*  
*podbita pod panowanie rozumu, i on*  
*sam tylko może ją uczynić prawdzi-*  
*wie pożyteczną i arcyrozkoszną rze-*  
*czą. Miłość według rozumu, nie*



innego nie iest, tylko żywe pragnienie dziedziczenia, albo utrzymania się przy dziedziczeniu osoby, która nam zdaie się być godną kochania, sposobną do pomnożenia naszej szczęśliwości, i godną ażebyśmy dla iey wzajemnie pracowali uszczęśliwienia. Jeżeli ta miłość iest zobopólna, iest bez wątpienia naybarziefy kontentującą pasyą, słowem iest ściślym dwoch miłośnych i wspaniałych dusz związkiem pracujących około naymilszych sobie interesow, i wypełniających iedno ku drugiemu, sposobem w cale osobliwym obowiazki naywiększey iaka tylko być może ludzkości. Na tey tak szlachetney pasyi nie powinnożby być dosyć płci białey, nie powinnażby iey przenosić nad tę miłośćkę, która tylko porywczoscią, płochoscią, oszuka-

niem , i zacmieniem sentymentow i myśli nazwać się powinna? Z tym wszystkim niewiaſty nawet ze wſzech miar rozumne , nie ſtaraią się o tak roztropną i czyſtą miłość , w ten czas tylko wdziękom ſwoim przypifuią zwycięſtwo , kiedy tryumfuią zupełnie z naſzego rozumu, Ządaią tego po nas , ażebyſmy go im wydali iako zakładnika prawdziwey naſzey miłości , i umieią wytargować na przychylnym naſzym ku ſobie ſercu wſzyſtko to , cokolwiek nam ieſzcze pozoſtaie dobrego oſwiecenia. Nie rozumieią , ażebyſmy ie prawdziwie kochali poty , poki ich chymer nie wezmiemy ſobie za prawa , i ich by też nayniegodziwſzych zdania za niepodpadaiące wątpliwoſci maksymy. Niech mi ſię godzi powiedzieć im, że  
takie

takie pretensye przeciwiają się oczy-  
 wiście ich chwale i ich szczęśliwości.  
 Nie iestże dla nich z nieskończenie  
 większą chwałą, być z przywiąza-  
 niem raczey to tego, który to tylko  
 szacuje, co iest rzetelną zacnością,  
 aniżeli oświadczać swą przychylnosc  
 podlemu bałwochwalcy, gotowemu  
 brać fame nawet ich przywary za nay-  
 barzieszy kontentuiące wdzięki, i fame  
 ich defekta za naywybornieysze przy-  
 mioty? Taki lekkomyślnik będzie  
 rozumiał, że pracuje dla uszczęśliwie-  
 nia osoby sobie ukochaney, a on w  
 samey rzeczy przyspieszać iey będzie  
 zgubę. Zamiaśt tego coby ją miał  
 uczynić mędrszą, godnieyszą kocha-  
 nia i estymacyi, podniecać w niey  
 będzie pychę przez bałwochwalskie  
 swoje ukłony, i wleie w nią humor

nieznośny, przez podłe nadskakiwania, w których ona smakować będzie, iakożkolwiek będzie wyperfwadowana o nierozumie tego, który niemi dla niey szafuje. Lecz powie mi kto, Amant może mieć czasem rozum. Lecz dama rozumie że w ten czas naywiększą odnosi chwałę, gdy go do tego stanu nierozumu przyprowadza. Zaiście, na iednoby to wyszło, gdyby się kto chwalił że otrul człowieka, dobrym przedtym cieszącego się zdrowiem. Tryumf taki jest okrutnym, grubiańskim i niegodnym ludzkiego serca. Procz tego te rodzaje przytłumiających rozum pasyy, nie są zawfze skutkiem piękności i ciągnących do siebie wdziękow; trefunek czasem wznieca ie w sercach ludzkich, ku nie mającym w sobie ani zacności, ani urody niewiaftom.

Chciałbym dowiedzieć się ieszcze, jakim sposobem może być upewniona niewiaſta, że iey będzie ſtatecznie wiernym ten, ktorego nie tak wdzięki ukochaney ſobie ofoby, iako właſny nierząd zaślepia. Jak tylko gruba chmura paſyi rozproſzy ſię, zniknie i bałwochwalca; naymnieyſza albowiem refleksya wyprowadzić go potrafi z iego ſzaleńſtwa, a ſerce iego poydzie za imaginacyą. Może ſię przytrafić i to, że nad te powaby znajdzie inſze pozornieyſze i barziego kontentuiące, i że ſzaleńſtwo iego daiące ſię powodować, zaprowadzi go w inne drogi.

Newiaſta ſprawiedliwa, ſwoim tylko ſprawiedliwie ufaiąca ſlicznym przymiotom, nie ma ſię nic podobnego obawiać od amanta, ktorego

ferce nie wybiia się nigdy z słodkiego  
 mądrości iarzma. Sam zdrowy  
 iego rozum iest bezpieczną statecz-  
 ności iego poręką. Im barziesy po-  
 znawać będzie, że się nie omylił w  
 swoim obraniu, tym barziesy się w  
 nim ugruntuie, i tym więcey so-  
 bie z niego będzie obiecywał ukon-  
 tentowania i słodyczy; uwagi nie tyl-  
 ko nie osłabia iego miłości, lecz nad-  
 to dodadzą iey sił nowych „Niewia-  
 „sta cnotliwa, mowi pewny Angiel-  
 „ski autor, ma coś w sobie powsze-  
 chnego z prawdziwą Religią, którą  
 „tym barziesy kochają i szacują ludzie,  
 „im więcey o niey rezonują. Radził-  
 bym płci białey, ażeby sobie z tego  
 podobieństwa uczyniła honor.

*Niestety, wszystko jest, co by  
 sobie taki honor wy-  
 nitę.*

## IV.

*O Małżeństwie.*

**K**iedy zechcemy mieć baczną-  
 ść na pobudki prowadzące nas do  
 małżeństwa, zadziwiemy się widząc,  
 iak przez różne drogi dowcipna natu-  
 ra umie prowadzić ludzi do iednegoż  
 końca. Panienska mająca lat 15 za-  
 biera chęć do małżeństwa, zapatrując  
 się na stroie oblubienic i na weselne  
 ceremonie. Bo jeżeli zapatrywanie  
 się na dzieci wzbudzi w niey chęć  
 iaką do małżeństwa, na dzieci te za-  
 patruie się tylko iako na lalki. Miłość  
 rozkoszy, ciekawość, pragnienie  
 rozkazywania, stęsknienie sobie w  
 posłuszeństwie Oycu i matce, są prócz

tego arcypotężnemi pobudkami dla młodych ludzi, którzy w sprawach swoich idą raczey za upodobaniem swoim i ślepemi skłonnościami, a nie za gruntownemi i rozumnymi maksymami.

Ludzie wieku dojrzałego, zapatrują się na małżeństwo, iako na stanowielce potrzebny, starają się przezeń o pomnożenie swoiey fortuny, o nabycie szczęśliwego życia, i o pozyskanie sobie przez złączenie się z potężną którą familią większego kredytu i sławy.

Filozofowie zawsze w obyczajach swoich zachowując surowość, zapatrują się na małżeństwo, iako na powinność, od korey to ludzie wymawiać się nie powinni, i upatrują w nim nie prywatny pożytek, lecz dobro powszechnie, ktore fundamen-



tem jest tey ich powininości i obowiązku. Co za odmiennosc tych pobudek od pierwszych, o których namieniłem. Nie większa iednak część ludzi dla tych arcygruntownych pobudek zabiera się do małżeństwa.

Jeżeli cokolwiek zastanowiamy się nad naturą człowieka, dojdziemy, że nie jest dla siebie samego stworzony, lecz ażeby żył w społeczeństwie. Nie powinien sobie zakładać za iedyny koniec wszystkich spraw swoich prywatnego swojego dobra, lecz powinien starać się o dobro społeczeństwa, ktorego jest członkiem. Dobro to znayduje się w małżeństwie, ktore ściśle łączy Obywatelow z Ojczyzną, Familie iedne z drugimi, i nadgradza ustawicznie szkody, ktore społeczeństwo odnosi przez

śmierć nieuchronną i naturalną  
 wszystkim ludziom. Ci są więc nay-  
 barziej obowiązani do małżeństwa,  
 którzy są w stanie dania dobrej dzie-  
 ciom edukacyi.

Niemasz nikogo, któryby nie rad  
 był temu że żyje, ponieważ życie  
 powszechnie więcey w sobie zawiera  
 dobra, aniżeli przykrości; a te same  
 przyczyny, dla których się mamy za  
 szczęśliwych, że jesteśmy od rodzi-  
 ców naszych i płodzeni, powinny  
 nam być powodem, do użyczenia  
 także życia drugim, ażeby się cieszy-  
 li temż samemi dobrami.

Gdy tedy natura stworzyła nas  
 do małżeństwa, i prowadzi nas do  
 niego przez tak arcyotężne pobudki,  
 nie szliżbyśmy przeciwko wszelkim  
 iej intencyom, gdybyśmy nie byli

iey posiadzonymi w tym, czego domagać się od nas ma prawo?

Z tym wszystkim iako wszystkie generalne reguły nie są bez ekscepcyi w niektórych partykularnych okolicznościach, potrzeba wyznać, że i obligacya natury do małżeństwa także swoje na tymże dobru fundująca się ekscepcye. Dla tego też wolni są od małżeństwa ci, którzy się tak zatrudniają publicznymi interesami, że żadnym sposobem przyzwoitego o edukacyi dzieci swoich miećby nie mogli starania. Prawa nawet skazują na bezżeństwo tych, którzyby będąc niemowami, nie mogli dać dzieciom swoim potrzebnych nauk. Zarażeni także chorobami, osobliwie takimi, któreby mogły szkodzić ich dzieciom, do tey należą liczby.

Natura przezorna tak mało na naszym polegała rozumie, że nie chciała samemi tylko obowiązkami powinności prowadzić ludzi do brania na się ciężkich do edukacyi dzieci zmierzających staraniow; raczyła im nadgrodzić za tyle prac i troskow tyfiącznemi rozkoszami znajdującemi się w dobrze dobranym małżeństwie; bo jeżeli są niektore nieszczęśliwe małżeństwa, z ąd są nieszczęśliwe, że zabierające się do nich osoby, na reguły roztropności w dobieraniu sobie dożywotnich przyjaciół żadney nie miały bacności. | Dobro więc społeczeństwa nie jest odłączone od prywatnego dobra w małżeństwie, tak iako i w innych rzeczach; bo czyliżby mógł kto nawet wierzyć, ażeby natura więcey miała użyczyć rozkoszy bezżeństwu, aniżeli stanowi

małżeńskiemu, do ktorego wszystkich odsyła ludzi?

Są prawda niektórzy ludzie, którzy rozumiejąc, że życie ludzkie zależy na iedzeniu i spaniu, a nie znając tych wszystkich rozkoszy, których doznaie ten, który kocha i jest kochany, przenosić będą przez niedo-  
łężność stanu bezzenny nad małżeństwo. Drugi barziej go sobie także szacują dla melancholicznego swiego humoru, który im wystawia w przyszłym czasie samę tylko gorycz zarażającą im wszelkie słodyczy życia, ci chętnieby dali tyśiąc prawdziwych rozkoszy, których zażywać nie umieją, dla uwolnienia się od boiaźni przyszley nieszczęśliwości, która się tylko w ich znayduje imaginyi. Tacy osobliwi ludzie mogą się uwolnić bez szkrupułu od małżeń-

stwa, niedołężność ich i melancholia kładą ich w stanie niesposobności, ażeby kiedy którą uszczęśliwić mogli familią. Dobro społeczeństwa nie pomnaża się bynajmniey przymnożeniem familii, ktoreyby głowa tak mało była sposobna do dania przyzwoitego dzieciom wychowania.

Ażeby się w małżeństwie dały uczuć wszystkie słodyczy, potrzeba go sobie należycie obierać; od dobrego albowiem obrania, wszelkie zawisło szczęście. Co żeby się stało, najpierwey potrzeba starać się wszelkiemi sposobami o własne przymioty, o takie osobliwie bez których żadna familia nie może być szczęśliwa; iakimi są zdrowie, weselość, zawsze iednakowy humor, chęć przypodobania się, pobożność, i inne własne swoiey płci talenta.

Potrzeba potym do obrania sobie stanu tego czekać wieku, w którymby rozum do doskonałej swoiey już przyszedł pory, w którymby charakter doskonale się już uformował, i w którymby już aż do końca swoiego życia nie potrzeba się było obawiać, w sposobie myślenia, znaczney odmiany. Bo czyliż stan, od ktorego zawisła szczęśliwość lub nieszczęśliwość całego życia, może być z przyzwoitą obrany roztropnością w kwieciu młodości, to jest w wieku, ktoremu prawa nie powierzają spraw daleko mnieyszey wagi? Jeżeli jednak kto przeciwnie wykraczając, czekać zechce przez czas długi, i wiele trawi czasu bez małżeństwa, wiele ponieść ztąd szkody; zgubi albowiem ciała siły i poda się w niebezpieczeństwo, że albo przyzwoitey

dzieciom dać edukacyi nie potrafi, albo ich wcale mieć nie będzie. Ogniwa miłości między podeszłych lat małżonkami nie są tak ścisłe, i małżeństwo takie parą przyjaciół nazywać się tylko może.

W dobraniu sobie partyi ma się mieć wzgląd na osobę, na familią i fortunę, a we wszystkich tych względach, potrzeba mieć bacność i na swoy pożytek, i na pożytek dzieci, a nawet ieszcze i na dobro tey osoby, o którą się staramy; ponieważ szczęśliwość iej po zakończonym małżeństwie, stanie się naszą szczęśliwością.

Między nayistotnieyszemi osobistemi przymiotami, naypierwszym jest zdrowie. To tak jest istotnie potrzebne do szczęśliwości, że nade wszystko potrzeba się o nie starać dla



fwoich dzieci, a tak dla każdey choroby dziedzicznejey, to iest spływaiący z pokolenia na pokolenie, powinniśmy odstąpić wżyskich innych, by też naybarzief nas ciągnących pożytkow. Na delikatność iednak kompleksyi, ponieważ powszechnie miewa do siebie przyłączone przymioty rozumu i nie przechodzi do dzieci, mniej dbać powinniśmy, zwłaszcza gdy nie iest zbytieczna.

Szpetność urody słuźną nam iest przyczyną boiaźni, ażebyśmy sobie potym małżeństwa nie zbrzydźili, zwłaszcza w owym czasie, w którym to inne pożytki z postanowienia się naszego wynikaiące tak nam spowżednieią, że naywiększą część szacunku swoiego utracą. Defekt ten osobliwief iest szkodliwy niewiaśtom, wydaie ie albowiem częśto-

kroć na pośmiewisko, i mężow czyni niespokoynymi. Nie miło im iest dziedziczyć rzecz tę, o ktorey dziedziczenie niktby się nie starał. Z drugiey strony, nie powinniśmy tak się starać o piękność, żebyśmy ią znalazzy na inne nawet mniej dbali nałogi; ta albowiem krotko trwać zwykła. Fizyonomia pokazująca czerstwość zdrowia, i wyborne rozumu przymioty, iest iedyną rzeczą, ktorey sobie ludzie rozumni w tym rodzaju życzyć mogą. Piękność iest barzief szkodliwa, aniżeli pożyteczna nawet samym niewiaśtom, ktore ią dziedziczą. Ta albowiem prowadzi częstokroć do przywolniejszego życia, i potrzeba ażeby niewiaśta miała odważną duszę, dla sprzeciwienia się iey natarczywościom.

Dobry

*Wielka mądrala*

Dobry wewnętrzny charakter i dobry rozum są nieoszacowanemi w małżeństwie przymiotami. Są fundamentem gruntowney przyiaźni, i tak są trwałe iak samo życie. Nie można kochać za powinność; a żeby być kochanym, potrzeba mieć w sobie rzecz iaką, ktoraby uięła ferce; do tego zaś nic nie może być sposobniejszego nad te rozumu przymioty. Miła wesołość; iednakowy zawsze humor, cnotliwe życie, publiczna estymacya, sprzyiaźnienie się ludźmi acnemi, pewnemi ich są owocami. O iak miłe jest życie dwoch takiego charakteru małżonków! iakimi są wizerunkami dla dzieci! iak wiele się przyczyniaią przykładem swoim do ich edukacyi! Dobra natura bez gruntownego rozumu nie mogłaby

oddalić tęsknicy ; częstokroć nawet niedostatek światła rozumu, nie dopuszcza dobrej naturze pokazać się z swoją pożytecznością, lecz złączona z dobrym i gruntownym rozumem, wszystko to w sobie zawiera, cokolwiek tylko osoba roztropna żądać sobie może.

Nie jest tu rzeczą iedną dobry rozum (ktory nic inszego nie jest tylko powszechny dowcip, pomnożony wiadomością rzeczy i pomierną przyozdobiony imaginacją) a rozum piękny, ktory się znayduje częstokroć bez rozsądku, a jest owocem naturalnym żywey imaginacyi, żyzney w szczęśliwe wynalazki. Piękny rozum nie jest koniecznie potrzebny do szczęśliwości, częstokroć nawet przeszkadza do niey, bo jest skutkiem nad to żywey imaginacyi rzadko

mogącey się zgodzić z humorem ie-  
 dnoftaynym istotnie potrzebnym tym,  
 ktorzy żyją w społeczeństwie. Zara-  
 ża częstokroć serce miłością własną,  
 bierze sobie za urazę naymnieysze i  
 śmiechu godne bagatelki, i do na-  
 śmiewania się z innych pobudza. Ufi-  
 łowania ktore czyniemy dla popisania  
 się z rozumem tego rodzaju, i dla  
 utrzymania się przy imieniu człowie-  
 ka biegłego, ktore sobie więcey sza-  
 cujemy aniżeli jest warte, psują czę-  
 sto zdrowie, przynoszą roztargnie-  
 nie umyśłu, i są przyczyną, że czę-  
 stokroć przenosimy czytania i kon-  
 wersacye płocze, nad istotne o in-  
 teresach domowych, i o edukacyi  
 dzieci starania. Na starania albowiem  
 te piękny rozum rozkazuje zapatry-  
 wać się, iako na rzeczy małej wa-

gi i mniej godne wyfokiego rozumu, ktory nie powinien zabawiać się tak małemi bogatelkami. Rozum dobry przeciwnie niczym nie pogardza, dzieli dzień pomiędzy pożytek i rozkosz, pierwsze zawsze interesom dając miejsce.

Ażeby można było dać rozśadek fwoy i zdanie o przymiotach ktorey ofoby, potrzeba nam do tego przynajmniey lat kilku zności. Szczerzy przyjaciele, ktorzy mieli sposobność poznania partykularnie ktorey ofoby, mogą nam ją fprawiedliwie opifać, lecz rzecz iest rzadka znaleść prawdziwych przyjaciół, ktorzyby chcieli nam powiedzieć wfzystko to, co o kim myślą. Przez wiele uwag wftrzymują się od tego; a czasem pragnienie fkleienia małżeństwa, do wielu ich przyprowadza defektow.

Znayduie się procz tego pewna iakaś iednakowość humoru i gustów, i podobieństwo lub przeciwność talentow i charakteru, ktorych dla kogo innego procz dla siebie samego poznać nie można.

Jeſt to niezczęśliwość, że trudno ieſt poznać się z sobą małżonkom przed zawartym małżeństwem, i że im potrzeba być zawsze otoczonemi od krewnych i przyjaciół. Wielu ztąd ludzi byli przymuszani pobrać się, nie znawszy się z sobą; co ieſt przyczyną, że się trafiaią źle dobrane małżeństwa. Zostawmy wſcho-dnim Narodom, dla ktorych żony ſą tylko niewolnicami, ktore im godzi się porzucić gdy się im naprzykrzą, i ktore trzymają iedynie dla zadofyc uczynienia cielesnym

fwoim żądom, śmieszny a praktykuiący się u nas, przez iedno weyrzenie, lub samę tylko cudzą relacyą obierania sobie dożywotnich przyiaciół sposob.

Wiek także kłaść potrzeba między osobistemi przymiotami; wielkie powszechnie ma się nań względy; dowodem tego nie małym iest to, że częstokroć przekładaią go ludzie nad wszystkie dary fortuny, w tym nawet wieku, w którym się za niemi tak chciwie ubiegaią. Ponieważ zaś męzczyzny więcey do uformowania się i do nabycia sędziwości potrzebuią czasu, a do tego obciążeni bywaią wielkicy wagi interesami iako głowy familii, dla tego powinni być w doyrzalszym wieku niż żony. Co do tego punktu, dobrze iest dobrane małżeństwo, gdy iedno



nad drugie nie jest starsze nad lat  
dziesiątek lub trochę więcej. Nad to  
wielka nierówność lat wprowadziła-  
by różność gustów, zmniejszyłaby  
miłość, i wzajemną ich ku sobie  
wierność.

Fortuna jest artykułem, na który  
za zwyczaj w małżeństwie zapatrują  
się ludzie iako na rzecz fundamen-  
talną; nazywają dobrymi partyami  
te, które z tey miary są dobre, ia-  
koby to na to naybarziefy w dobiera-  
niu sobie dożywotniego przyjaciela  
mieć potrzeba było względy. Tym  
sposobem nie potrzebaby nawet znać  
się z sobą, możnaby się pobrać nie  
widziawszy się, a nawet w obcym  
kraiu. Handlują w czasach naszych  
żonami przez wexel. Duch han-  
dlowny, ktorego wszystkie sprawy

zmierzają do pieniędzy, iako do najwyższego dobra, wprowadził bez wątpienia ten zwyczaj sprzeciwiający się zdrowemu rozumowi, i delikatnemu sumnieniu.

Potrzebna jest rzecz bez wątpienia, albowiem potrzeba mieć na wszystko wzgląd, ażeby w małżeństwie czyli to dowcip, czyli kapitały dostarczały na wyżywienie familii; i szalenstwoby było wkraczać w Małżeństwo, dla uczynienia siebie i dzieci swoich nędznemi. Lecz śmieszna jest dla pieniędzy pojąć sobie żonę zdefektowaną, brzydkiey urody, pełną różnych niedoskonałości i głupią. Nie omieszkaią nam niektorzy wystawiać przed oczy, że fortuna jest za zwyczaj rzeczą dłużey trwającą nad osobiste przymiory. Te albowiem kończą się z życiem podlega-

iącym tyfiącznym przypadkom, bogactwa przeciwnie przeysć mogą do kilku pokolenia, i potomności błogoflawione sporządzić życie. Lecz uwagi te nie pokazują, ażebyśmy obligowani byli fakryfikować szczęśliwość naszą, dla ziednania dla dzieci naszych szczęśliwego życia. Barziefy ieszcze nie dowodzą nam tego, że pożyteczniejsza iest dla dzieci mieć bogactwa, aniżeli cieszyć się nieofzacowanemi zdrowia i dobrej edukacyi owocami.

Człowiek rozumny powinien naznaczyć granice swoiey ambicyi, lecz powinien też ograniczyć i ambicyą swoich dzieci. Można być szczęśliwym we wszystkich stanach życia, zacząwszy od wieśniackiey, aż do Monarchow kondycyi, byle tylko

ciało i rozum był zdrowy, i nie zbywało na pomierności doskatkow przyzwoitey każdemu Stanowi. Staranie się z ufilnością o swoje podwyższenie, i o wyniesienie się nad swoy stan, nie jest środkiem dostąpienia szczęśliwości, lecz zrodłem wszelkich niespokoyności. Człowiek roztropny kontentuje się tym, że miejsce swoje polepsza.

Małżeństwa, w których iedna partya zbogaca drugą, nie są iednymi z nayszczęśliwszych, równość albowiem potrzebna w nich nie znajduje się. Gorzey jest iednak, gdy żona jest maiętnieysza; w takim albowiem małżeństwie, mąż podlega żonie, i traci przez to starzeństwo, ktore mu w iego familii sama dawała natura; ktore to starzeństwo nie jest mało potrzebną rzeczą do uszczę-

śliwienia każdego domu. Dom albowiem taki podobny jest na ow czas do źle rządzącego się państwa, w którym prawa różnych stanów nie są dobrze obwarowane i ugruntowane, co bywa zawsze materją niezgody.

Gdy się już obierze partya, naturalna jest rzecz starać się o afekt ku sobie i przychylność wzajemną, przez częste z sobą konwersowanie przez nieiaki czas przed ślubem. Przychylność albowiem jest nayspewniejszą wieńczącą przyszłego w małżeństwie szczęścia. Przeciwnie gwałtowne pasy fundujące się nie na podobieństwie dobrych skłonności i na estymacyi, lecz na przemiiających i małej wagi przymiotach, iakiemi są na przykład powierzchnowość przyjemna, lub żywość rozumu; pasy

mowię te zaślepiając rozum, przy-  
 czyną są, że sobie obieramy Małżon-  
 ka, któremu zbywa na nayistotniej-  
 szych przymiotach. Na ow czas  
 przychylnosc wzajemna trwać nie  
 może, małżeństwo jest dla niey gro-  
 bowcem, żal i nieukontentowanie  
 na krok go nie odstępuią. Tacy mał-  
 żonkowie chymerycznie sobie wy-  
 stawiali doskonałość osoby będącey  
 celem swoiey miłości, zkąd co dzień  
 więcey znayduią w niey defektow,  
 aniżeli się spodziewać mogli. Zaczę-  
 li byli przyiaźń swoię od zbytecznych  
 oświadczenia swoiey przychylnosci i  
 miłości, nie omieszkaią w krotce  
 odwoływać ich, i barzo dobrze  
 będzie, ieżeli na samey tylko prze-  
 staną ku sobie oboiętnosci. Lecz w  
 małżeństwie, do ktorego obierania  
 sam prowadził rozum, śliczne przy-

mioty urodziły estymacją, za estymacją nastąpiła przyjaźń i przychylność. Skłonność ta wzajemna zma-  
 cnia się potym co raz barziefy po za-  
 kończonym małżeństwie, przez sma-  
 kowanie tyfiącznych rozkoszy i sfody-  
 czy, ktore sobie w zaiemnie sporzą-  
 dzaią dobrze dobrani Małżonkowie.  
 Małżeństwo w ten czas iest kolebką  
 miłości.

Miłość małżeńska wyciąga tak z  
 iedney iako i z drugiey strony wiel-  
 kiego starania, ażeby mogła trwać  
 ustawicznie. Małżonkowie cnotliwi  
 szukaiają wszelkich sposobow przypo-  
 dobania się sobie, i przez obowiązek  
 i przez gust; wierność ich zobopol-  
 na powinna być doskonała, nie al-  
 bowiem nad nią nie wydoskonala  
 barziefy przyjaźni. W ten czas stiają  
 się oboie iednym sercem i iedną du-

szą, przyzwyczajeni komunikować sobie wszystkiego, we wszystkich swoich zgadzają się myślach, zamysły ich do iednego zmierzają końca, oświecają się, i dają sobie wzajemne przestrogi. Mąż, albowiem mający piękny rozum, przeciągnąć zawsze może żonę na swoją stronę, w interesach osobliwie wielkiej wagi, przekładając iey w szczególności przyczyny różnych rzeczy, przyuczając ją do dobrego myślenia, i uwalniając ją od pewnych słabości, czyli pomnieyszych defektów, które częstokroć w nayrozumnieyszych i nayzacnieyszych kobietach widzieć się dają. Nie tylko na ten czas nie przykrzy się iedno drugiemu, ale też tak sobie koniecznie staną się potrzebnymi, że się iedno bez drugiego przez długi czas obeysć nie będzie



mogło? // tyfiączne rzeczy ; o których sobie ustawicznie rozmawiać będą pragnęli, sprawią, że się będą uskarżać na długie niewidzenie się z sobą, iak tylko moment iaki nie będą się mogli z sobą widzieć.

Niektorzy mężowie dla śmieszney pretenfyi utrzymania iakieyś swoiey powagi, nie chcą komunikować swoim żonom swoich projektow i interesow. Arcyniegodziwy postępek, psuiący wszelką podufałość i przyiaźń.

Jeżeli albowiem chcemy w tey mierze słuchać rozumu, coż ztąd złego wyniknąć może, że powierzemy rozumney Osobie interesow naszych, i domowych zamyśłow, zwłaszcza, że ta komunikacya wielki nam uczynić może pożytek, przez

podufałość i przyiaźń , którą nam sporządza.

Dwaj małżonkowie tak mają zachować z sobą podufałość , ażeby nigdy z granic wstydu i przystoyności nie wykraczali. Mężczyznom podobą się wielce wstyd i wstrzemięźliwość zawsze zdobiąca dobrze urodzone Damy ; przystoynność ich nawet w rozbieraniu się w własnym domu , nie może nie kontentować męża upewnionego , że on jest celem tych względów.

Mimo wszelkich usiłowania, którekolwiekby w przypodobaniu się sobie oświadczały Małżonkowie, potrzeba się spodziewać , że osobom nawet naydoskonalszym braknie czasem na potrzebnych względach, owfzem przytrafi się im czasem popelnić

pełnić iakie defekta. Mamy wszyscy defekta, życzymy sobie naturalnie, ażeby nam inni z ktoremi żyjemy przepuszczali, potrzeba zatem mieć w sobie ducha łagodności, któryby ekskuzował podobne defekta znaydujące się w innych; przymiot ten istotnym jest ludziom gruntnie rozumnym; a jest podporą i fundamentem potrzebney w małżeństwie zgody.

Dzieci zmacniaią ieszcze barziej przez nowe, a potężne ogniwa małżeńską miłość; znadnie się albowiem tyle słodczy w tym afekcie, który przezorna natura wlała ku nim w serca oycow i matek, że nie można nie kochać barziej tey osoby, która nam dopomogła do uczucia w nas tych sentymentow. O iak wie-

H

te nie czynią uwag dway małżonko-  
wie nad temi zobopolney swoiey mi-  
łości owocami, którychby nikomu  
bez wydania się na pośmiewisko kom-  
munikować nie mogli! iak wiele u-  
kładają plant do ich wychowania, i  
do ich postanowienia przyszłego  
zmierzających! Z iakąż rozkoszą nie  
zapatruiemy się na ich niewinną ra-  
dość, która się tak rzetelnie na ich  
twarzach wydaie! zabawką to iest  
naszą przypominającą nam wiek zło-  
ty naszego dzieciństwa! Z dziećmi  
albowiem naszymi zaczynamy nie-  
iako nowe życie; ieżeli z iedney stro-  
ny wiek skracza nam dni nasze, z dru-  
giey strony czuiemy, że się odradza-  
my w naszych dzieciach.

W edukacyi ofobliwie, w tym dzie-  
le wielkiej wagi, nieoszacowane  
skutki rozumu dadzą się poznać. Wy-

da się w niej sprawiedliwy wymiar afektu tak potrzebny do ugruntowania zgody w rodzinie, wyda się starannie rozumne o ich zdrowie iednające im czerstwość i siły, a to z iedney strony oddalające słabość idącą za delikatnym życiem, a z drugiey zagradzające tym nieszczęśliwościom, które idą za zaniedbanym ich wychowaniem.

Oyciec i matka sposobnemi będąc sami do uformowania rozumu swoich dzieci, nie mają ich oddawać w cudze ręce, zawsze mniej baczone i mniej skuteczne. Wlewać w nich mają każdego momentu ten czysty rozśadek chwytający się rzetelności we wszystkich rzeczach; tę miłość prawdy, która zaostrza w nas dowcip przez chęć wynależenia iey iak naysprędzszego; ow gust w wydosko-

nalaniu swego rozumu, który jest  
 duszą wszystkich umiejętności. Przy-  
 uczać ich będą nieznacznie do ekpli-  
 kowania się z swoimi myślami, z przy-  
 zwoitą krotkością, z szczerością, z  
 porządkiem owszem z wszelką deli-  
 katnością i łagodnością.

Daleko łatwiej uformować mogą  
 rozumni Rodzice dzieci, aniżeli kto-  
 ry inny nauczyciel, przyzwyczają  
 się powoli radzić się swego rozumu,  
 iako naywyższego nauczyciela, wi-  
 dząc że Rodzice ich mają sobie za  
 chwałę być mu posłusznemi, pod-  
 dając mu wszystkie swoje umiejęt-  
 ści. Ztąd idzie posłuszeństwo roz-  
 kazom zgadzającym się z rozumem.  
 Estymacya, respekt, i nayściślejsze  
 przywiązanie ku starszym, zwłaszcza  
 mającym szacunku godne talenta,  
 urodzą się łatwo w sercach takich dzie-

ci. Nauczają się z przykładu, za którym najszybciej idą, ażeby byli zawsze jednakowego humoru i miłej wesołości, staną się godnymi kochania, czując w sobie doskonale wszystkie te słodyczy, które człowiek kochając, i będąc od innych kochanym, uczuć w sobie może. Będą sprawiedliwymi, dobrymi, łaskawymi i wdzięcznymi. Religia równie oddalona od zabobonności, iako też i od oziębłości, wydoskonali w czasie rozumu to ich arcyzbawienne dzieło, a maksymy tak dobrze ugruntowane i ufundowane w delikatnej młodości z serca ich nie wygasną.

Na ten czas w wieku, w którym dzieci już nie są podległymi władzy

Oycowskiej utrzymywać się będą w posłuszeństwie przyzwoitym, przez sentymta większą mające moc, aniżeli cywilne prawa. Przyiaźń i respekt wezmą miejsce podległości i ślepemu poddaństwu. Oycowie i matki nie usłyszą w tey mierze żadney niemilej odmiany.

Wystawmyż teraz na przeciwko tego portretu dobrej edukacyi wszystkie niezrządy, ktore za sobą ciągnie zaniedbane albo nierozumne wychowanie, i te okropne jego skutki tak dla dzieci, iako też i dla Rodziców. W dobrej edukacyi znajdziemy wszelką szczęśliwość życia, a w złey wszystkie razem złączone nieszczęśliwości. A tu rzecz będzie oczywista, że w obieraniu sobie partyi bogactwa nie są najszacowniey-



szą rzeczą, iako nieskończona liczba ludzi zdaie sie rozumieć.

Trafiaią się z tym wſzystkim utra-  
 pienia w małżeństwach i naylepiey  
 dobranych, lecz są rzadkie i łatwiey  
 ie iest w tym razie znieść, aniżeli  
 kiedy. Utrata nazbyt prędka Małżonka  
 lub małżonki, śmierć ukochanych  
 dzieci, choroby ich i słabości, są proba-  
 mi enoty, ktorých doświadczać zwykli  
 ludzie naygruntownieyszey pobo-  
 żności. Lecz pociechy duchowne i  
 doskonałe z rozrządzeniem opatrzno-  
 ści Boskiej zgadzanie się, są zawsze  
 dla ludzi rozumnych odnoszącemi  
 tryumf środkami. Cieszemy się  
 łatwo po stracie poyrzawszy na to,  
 co nam ieszcze pozostaie, zwłaszcza  
 natężywszy swoje ku miłym ostat-

kom przywiązanie. Na ostatek czas  
 naywiększy pocieszyciel, ukoi po-  
 tym by też naywiększe nasze zgry-  
 zoty.

Takie uczyniwszy uwagi, rzecz-  
 by była nierozumna nie żenić się, lub  
 nie iść za mąż dla tych konsekwen-  
 cyy; bo czyliż zgadzałoby się z rozu-  
 mem, nie chcieć zabierać z nikim  
 przyjaźni, dla boiaźni utracenia go  
 przez śmierć, albo zasmucenia się  
 przez iego nieszczęśliwości? Naylep-  
 szy sposob zapobieżenia podobnym  
 umartwieniom, mieć znaczną liczbę  
 przyiacioł, ażeby szczęśliwość spły-  
 waiąca na nas z iednych osłodzić  
 mogła umartwienia nasze z utraty  
 drugich.

O iak wiele ludzi oglądają się bez  
 dzieci w tym wieku, w którym ich

iuż więcey mieć nie spodziewaią się!  
 a to dla tego, że się obawiali, ażeby  
 ich znaczneyfza liczba nie skrociła te-  
 go, w którym żyli zbytku, albo  
 żeby tym, które iuż mieli próżniac-  
 kie, mogli ziednać życie, albo na  
 ostatek ażeby mogli wydać corki  
 swoje za takich ludzi, którzyby żyć  
 mogli bez pracy. Nie wiedzą, że  
 Familie, w których kwitnie praca,  
 są naygruntownieyfsze i nayszczęśliw-  
 sze. Proźnowanie i tęsknica, kto-  
 ra iest iego ordynaryynym skutkiem,  
 są to nayniebezpiecznieyfszemi skała-  
 mi w życiu ludzkim, i naypowfze-  
 chnieyfszemi zrzodłami utraty dostat-  
 kow i zepsucia ferca!

Jeżeli Małżeństwo dobrze dobrane  
 iest nayszczęśliwszym stanem, iaki

tylko sobie w życiu wystawić można, i dopełnieniem ludzkiej szczęśliwości, iakieyże ostrożności i pilności mieć nie potrzeba w dobrym sobie iego obieraniu? Interes to jest ze wszystkich naywalnieyszy; nie-dbalstwo w nim żadney nie godneby było eklikuzy, i nigdyby być nie mogło powetowane. Nie można z tym wszystkim spodziewać się, ażeby można było ze wszystkich miar doskonałą dla siebie znaleźć partyą; rzadka jest znaleźć razem wszystko złączone, lecz przy przyzwoitych staraniach można znaleźć przymioty istotne, a w ten czas mniej powinniśmy dbać o inne rzeczy. Taki iednak stan zawsze będzie miłszy i naturalnieyszy nad bezzeństwo; uiszczenie się w zobopolnych swoich powinnościach, miłą im zawsze bę-

dzie rozkoszą; wolnemi będąc zawsze od zgryzoty, i tęsknicy powzechney tym, którzy do małżeństwa sposobnemu wiekowi dali upłynąć, nie zakosztowawszy stanu tego rozkoszy. Serca nasze stworzone są do miłości, potrzeba nam koniecznie obiektów, do którychbyśmy ie w życiu przywiązali, bez czego człowiek gnuśnieie w niesmaczney obojętności. Ztąd widzimy że drugim radzą małżeństwo ci, którzy się żenić zaniedbali, iak tylko przez długie doświadczenie doznali, nieukontentowania będącego w bezżeństwie.

Ci którzy albo przez nieroztropność swoię, albo przez pasyą, albo przez lekkomyślną młodość, albo na ostatek przez posłuszeństwo na swoje nieszczęście złą sobie obrali

partyą i naywiększe utracili na zawsze rozkoszy w życiu. Jedyny mają środek, poddać się cierpliwie Stanowi, w którym przymuszeni są zostawać, zapatrując się zawsze na niego iako na próbę swoiey cnoty, mogącą być kiedy pożyteczną, jeżeli słatecznie umartwienia znosić będą, i to tylko w nim uważając, co jest mniej przykrego. Złe albowiem ma zawsze coś przymieszanego dobra; mogą go nawet polepszyć przez pozyskanie sobie estymacyi, kredytu, a nawet i serca tych, z ktoremi żyć są obowiązani; przypatrując się pilnie ich naturze, i do niey się wszelkimi sposobami stosując, czyniąc się im pożytecznymi, i owszem koniecznie potrzebnymi przez swoje usługi. Wszystko na koniec gruntowney cierpliwości poddać się musi, i

serca chociażby też naybarziefy były zepfute, dadzą się przekonać skutkom zacności i cnoty. O iakażby była satysfakcyja dla duszy wspaniałey ztąd, że przezwyciężyła wszystkie trudności, ktore iej nie dopuszczaly z znarowionym duchem żyć w zgodzie, i że go przymusiła nieiako, łagodnością swoią do odwagi poprawienia swoich defektow, i do polepszenia swoiey natury. Nie też na ten czas tylko nazwaćby się mogły Małżeństwa złemi, w ktorych obydway małżonkowie mają w sobie defekta? albo mogłżeby kto uskarżać się na to, że się usiłował poprawić? Rozkoszy i słodyczy panujące w prawym małżeństwie, powinny być każdemu dostateczną pobudką do wstrzymania się od wszelkiefy rozpuszty, gdyby nawet od niey sama natura i dobra

obyczajność nie odstręczała. Podłość iey, którą ma w sobie, niespokojność sumnienia, którą przynosi, zniszczenie zdrowia, fortuny i dobrego mienia, słowem wszystko powinoby nam czynić wstępn do niey. Nad to prawa w wielu krajach zmocniły te pobudki, wkładając na rozpusznie żyjących publiczne kary.

Obranie sobie rozumne przyzwoitey partyi iest nayosobliwszym środkiem uniknienia tych niesnakow, ktore za zwyczaj sprawować zwykło niedotrzymanie zobopolney wiary. Powinniśmy mieć za nayistotnieyszy punkt edukacyi informowane dzieci, gdy do lat przychodzą rozumu, iak gruntowne nad małżeństwem czynić powinni za wczasu uwagi, ponieważ sposob ich dobry myślenia w tey



materyi, fundamentem będzie przyszłego ich w życiu dalszym szczęścia, i zagrozi tym skłonnościom, które płochosc i żywość młodego i bez żadnego doświadczenia wieku, wlewać zwykła w serca młodzieży ku ošobom, ktorym na nayistotniejszy zbywa przymiotach. Skłonnościom tym zapobiedz może roztropna edukacya; lecz powaga Oycowska utracą często swoje siły, gdy ie z serca młodych ludzi wyrugować usiłuje, bo serca te ich ujęte są pierwey od omamiających, lubo czczych przez się, i nie mających istoty przymiotow. Ošobliwiey iednak panienki potrzebują takich nauk. Słabość ich płci, niedoślatek doświadczenia w tym wieku, w ktorym zabierać się zwykły do małženstwa, czyni im przestrogi te arcypotrze-

bnemi. Ośmielam się nawet powiedzieć tu jeszcze, że mąż zły jest daleko nieznośniejszą rzeczą, aniżeli zła żona; iako albowiem powaga jego jest większa, i interesa mu powierzone są większey wagi, tak też defekta jego są daleko szkodliwsze i nieznośniejsze.

K O N I E C.





F

XVIII.1.388